

HYMN HARCERSKI

Wszystko co nasze, Polsce oddamy,
W niej tylko życie, więc idziem żyć.
Świty się bielą, otworzmy bramy,
Rozkaz wydany: Wstań ! W słońce idź !

Ref. Ramię pręż, słabość krusz,
Ducha też ! Ojczyźnie miłej służ!
Na jej zew, w bój czy trud
Pójdzie rad harcerzy polskich ród,
Harcerzy polskich ród.

MODLITWA HARCERSKA

O Panie, Boże, Ojczy nasz
W opiece swej nas miej.
Harcerskich serc Ty drgnienia znasz,
Nam pomoc zawsze chciej.

Wszak Ciebie i Ojczyznę, miłując chcemy żyć.
Harcerskim prawom w życia dniach wiernymi zawsze być.

Przed nami jest otwarty świat
A na nim tyle dróg.
Choć wiele ścieżek kusi nas,
Lecz dla nas tylko Bóg.

Wszak Ciebie i Ojczyznę, miłując chcemy żyć.
Harcerskim prawom w życia dniach wiernymi zawsze być.

ARCHANIOLY ŚLĄSKIEJ ZIEMI

muz. i sł. Michał Cieśla
wyk. 11 ADH "Polana"

Katowickie słońce spowił czarnej wrony cień
Nadciągnęły chmury zła, zaczął padać krwisty deszcz
Młodzieńczy wiatr się zerwał, stawiał opór siłom tym
Ich ołtarzem Wieża, pomnikiem jesteśmy my

e C G D

Archanioły śląskiej ziemi
W naszych sercach lilia łśni
Archanioły śląskiej ziemi
Wierzymy też w lepsze dni
Archanioły śląskiej ziemi
Weźcie nas pod skrzydła swe
Archanioły śląskiej ziemi
Nie zmienię się!

Strąceni niczym kamień w zapomnienia morze – śmierć
Nie upadli wcale, wciąż śpiewają pieśń
Hymn młodości szepce też bieszczadzki wiatr
Śląskie archanioły przemierzają świat

Archanioły śląskiej ziemi...

Choć ślady stóp zatarte przez historii wiatr
Nie jesteśmy sami, wciąż wspierają nas
Płomienie gwiazd na niebie rozpalają, gdy
Mrok ogarnia Ciebie, strach rozwiewa sny

Archanioły śląskiej ziemi...

BAGNO

Idzie sobie człowiek czasem
Sam na sam z ogromnym lasem
Słucha jak mu szumią drzewa
Słucha jak mu ptaszek śpiewa
Głowa w górę uniesiona
Błądzi wzrokiem w drzew koronach
Nagle czuje w butach wodę
I coś wciąga go za nogę

a C D E

Bagno, bagno, gdzie nie spojrzę, gdzie nie stanę
Bagno, bagno, wciąga ciało me kochane
Bagno, bagno, wkoło bulgocząca masa
Bagno, bagno, bagno, bagno, bagno, bagno mnie otacza
Nie, nie, nie, nie nie damy się /x2

Kiedy idę na wędrowkę biorę z sobą fest wałówkę
Po wyzerce nieuchronnie w miejsce trzeba iść ustronne
Raz rozpinam szybko spodnie kucam sobie tak wygodnie
Nagle ciało traci ciężar pupcia moja w czymś ugrzęzła

BALLADA RAJDOWA

Właśnie tu na tej ziemi młody harcerz meldował
Swą gotowość umierać za Polskę.
Tak jak ty niesiesz plecak, on niósł w ręku karabin,
W sercu miłość, nadzieję i troskę.
Może tu w Nowej Słupi, w Daleszycach Bielicach
Brzozowymi krzyżami znaczonych.
Swą dziewczynę pożegnał, nic nie wiedząc, że tylko
Kilka dni mu życia znaczonych.

GD
CG

REF. Naszej ziemi śpiewajmy, ziemi pokłon składajmy

Taki prosty, serdeczny harcerski.
Niechaj echo poniesie tę balladę rajdową
W nowe jutro i przyszłość nową!

Na pomniku wryto, że szesnaście miał wiosen,
Że był śmiały, odważny, radosny.
Kiedy padał płakała cała puszcza jodłowa,
Nie doczekał czekanej tak wiosny.
I choć on nie doczekał, to nie zginął tak sobie-
Przetarł szlak, którym dzisiaj wędrujesz.
I gdy tak przy ognisku śpiewasz sobie balladę,
Tak jak on w sercu ojczyznę czujesz.

Ref: Naszej ziemi śpiewajmy...

BALLADA MAJOWA

Brnąłem do ciebie, maju przez mrozy i biele
Przez śnieżyce i zasy i lute zawieje
Przez bezbarwne, szpitalne korytarze stycznia
W tych korytarzach słońce gasło ustawicznie

DAA7h
GfisGA

ref.

A teraz maj, dokoła maj wyświęca ogrody
I cały ja, i cały ja zanurzony w Jordanie pogody
A teraz maj i maj, i maj dokoła się święci
Od wonnych bzów, szalonych bzów
Wprost w głowie się kręci

DAA7h
GfisGA

I płyną przeze mnie latawce jak dzieciństwa echa
I wielka jest majowa moc, kiedy niebo się do ziemi uśmiecha
Śpi w moim wnętrzu chłopiec, w chłopcu pierwszy zachwyt poznaję
Z twoich ziaren wyrosną sady strudzonemu pielgrzymką ulżyj, dodaj wiary

BALLADA NA ZŁE DROGI

Na drogi złe i dni zwyczajne d e
I na najwyższe z progów a F
Dostaliśmy w dłonie balladę, d E
I pachnie jak owoc głogu. a A7

ref.
I będzie przebiegać muzyka, d G
Czy Ty wiesz, jak to dużo po dniu? C F
I w wierszu nam będzie rozkwitać d E
Ballada, posag mój. a A7

2. Na ludzi o szarych obliczach,
Na ścieżki i wilcze doły,
Gdy zechce nasz głos będzie krzyczeć
I w miejscu nam nie ustoi.

3. A kiedy będziemy odchodzić
Hen do krainy łowów
Błękitne się niebo otworzy
I spadnie jak owoc głogu

BALLADA O KRZYŻOWCU

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia e
Dokąd pędzisz w stal odziany? A
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali C
Jeruzalem białe ściany. D
Pewnie myślisz, że w świątyni
Zniewolony pan twój czeka,
Żebyś przyszedł go ocalić,
Żebyś przybył doń z daleka.

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia.
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,
Przemierzałem puste sale,
Pana twego nie widziałem.
Pan opuścił święte miasto
Przed minutą, przed godziną.
W chłodnym gaju na pustyni
Z Mahometem pije wino.

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia.
Chcesz oblegać Jeruzalem?
Strzegą go wysokie wieże,
Strzegą go Mahometanie.
Pan opuścił święte miasto,
Na nic poświęcenie twoje.
Po cóż niszczyć białe ściany,
Po cóż ludzi niepokoić?

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia.
Porzuć walkę niepotrzebną,
Porzuć miecz i włócznię swoją,
I jedź ze mną, i jedź ze mną.
Bo gdy szlakiem ku północy
Podążają hufce ludne,
Ja podnoszę dumnie głowę
I odjeżdżam na południe.

BALLADA O MAŁYM RYCERZU

I. W stepie szerokim, którego okiem
Nawet sokolim nie zmierzysz,
Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa
Pieśni o Małym Rycerzu.

a C D
a C E
a d a
a E a

II. Choć mały ciałem, rębacz wspaniały
Wyrósł nad pierwsze szermierze
I wieki całe będą śpiewały
Pieśni o Małym Rycerzu.

III. Ty, któryś w boju, i ty, coś w znoju,
I ty, co uczysz i mierzysz,
Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa
Pieśni o Małym Rycerzu.

BALLADA Z GÓR

tu króluje zeszłoroczny czas
na posłaniu z liści buczynowych
stąd do ziemi dalej niż do gwiazd
zachwytu swego nie wysłowisz
rosną skrzydła u ramion
czas się w wieczność przemienia
obłocznieją wszystkie ziemskie sprawy
gdy zbliżamy się do szczytu po kamieniach
rosną skrzydła u ramion
czas się w wieczność przemienia
góry i wolność dokoła
chyba dostąpimy tu wniebowstąpienia

GCD
BFC
ahe
CDG
e
C
a
H7

a w schronisku święty Piotr z herbatą
i widoki nieziemskie na świat
przy ognisku rozłożymy się z gitarą

posłuchamy co nam w duszy gra
z pleców góry zrzucimy do stóp
i zmęczenie rozzujemy z nóg
to schronisko to prawdziwy raj
niechaj wiecznie odpoczynek trwa
rosną skrzydła u ramion
rosną przepastne błękity
życie pełne olśnień i zachwyków
tyś wędrówką najwytrwalszą ku szczytom
góry tu wszystko jest święte
tu wspinaczki nasze wniebowzięte
w górach los ma Światowida twarz
od ogniska bije jeszcze baśni blask

BALLADA O WIEŻY SPADOCHRONOWEJ

1. Opowiem wam o harcerzach
Co ze Śląska pochodzili
I o wojnie z faszystami
I Katowic jak bronili

aCGa

2. Nim czas wojny się rozpoczął
Młodzież na obozach była
Przyszedł rozkaz zwijać obóz
Bo to wojna nadchodziła

3. Wojsko powstańcy harcerze
Wrogu na Śląsk wejść nie dali
Piątą kolumnę na Śląsku
Przez dni kilka rozbrajali

4. A gdy przyszedł wróg już zbrojny
Cały w stali opancerzon
Staną w ogniu z wież platformy
A zawdzięcza to harcerzom

5. Amunicji mieli mało
Wróg nacierał ze wszech stron
Artyleria i lotnictwo
Niosły z sobą śmierci plon

aCGa

6. A na koniec z Polską flagą
Ci co z Polskiej wzrosli krwi
życie swe dla śląska dali
Broniąc Polski wstępu drzwi

7. Na spadochronowej wieży
Tragedia się owa działa
Dla pamięci właśnie o nich
Ta ballada wnet powstała

BĄDŹ GOTÓW

Młodością silni, zbrojni w miecz,
O nowy walczą ład,
O nową Pospolitą Rzecz
Skruszmy pęta wrażeń krat!
Wyjdziemy w nocy w jasny dzień, na złote słońca skry -
Oddamy życie swe, nie szczędząc młodej krwi...

Idziemy wiarą w nowy jutra świt,
Choć w koło nas świat burzy się i wali.
Budując Polsce nowy, lepszy byt,
Jesteśmy czołem w świt idącej fali.

Nie straszny nam ofiarny stos,
Wylane matek naszych łzy

Parować będziem ciosem cios,
Zbrojeni pełnią młodych sił.
Nad nami górą płynie ptak, wyśniony w cudnych snach -
Wolności biały znak - do czynu z nami gna!

Idziemy wiarą w nowy jutra świt...

Niech wiary święty płonie znicz,
Pogodny, młody, jasny duch,
Bagnetem przyszłość nasza lśni,
Miarowym rytmem tętni bruk.
Przed nami wstęga białych szos, koleje polskich dróg -
Wierzymy w szczęśny los: nad nami Stwórca - Bóg!

Idziemy wiarą w nowy jutra świt...

Szeregiem szarym młodych dusz
Staniemy - polskiej ziemi straż,
A hasłem naszym: Polsce służ!
O dobro walcz i w przyszłość patrz!
Bądź gotów! Uderz w czynu stal, stalowy stwarzaj czyn -
Do broni! Surma gra w słoneczny jutra świt...

Idziemy wiarą w nowy jutra świt...

BEZ SŁÓW

1. Chodzą ulicami ludzie
Maj przechodzą, lipiec, grudzień
Zagubieni wśród ulic bram.
Przemarznięte grzeją dłonie,
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart.

GD
eh
CGD

Ref:
 A tam w mech odziany kamień, CG
 Tam zaduma w wiatrów graniu, CG
 Tam powietrze ma inny smak. CGD
 Porzuć kroków rytm na bruku, CG
 Spróbuj – znajdziesz, jeśli szukać CG
 Zechcesz, nowy świat, własny świat. CGD

2. Płyną ludzie miastem szarzy, GD
 Pozbawieni złudzeń marzeń, eh
 Omijają wciąż główny nurt. CGD
 Kryją się w swych norach krecich
 I śnić nawet o karecie,
 Co lśni złotem, nie potrafią już.

3. Żyją ludzie asfalt depczą,
 Nikt nie krzyknie, każdy szepcze,
 Drzwi zamknięte, zaklepany krąg.
 Tylko czasem kropla z oczu
 Po policzku w dół się stoczy
 I to dziwne drżenie rąk....

Bo tam w mech....

BIESZCZADY

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień e a
 Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień D7 G H
 Mokre rosą trawy wypatrują dnia e a
 Ciepła, które pierwszy słońca promień da D7 G H

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał G C D7 G
 O tym deszczu co z chmury trochę wody dał
 Świerki zapatrzone w horyzontu kres

Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść

Tęczę kwiatów barwnych połoniny łąn
 Słońcem wypełniony jagodowy dzban
 Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw
 Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd
 Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz
 Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak
 Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia

BIESZCZADZKI TRAKT

1. Kiedy nadejdzie czas zwabi nas ognia blask GDCG
 Na polanie gdzie króluje zła (obożna) DCG
 gwiezdny pył w ogniu tym łzy wyciśnie nam dym GDCG
 Tańczą iskry z gwiazdami a my DCG

Ref;
 Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas GCDG
 Śpiewajmy razem ilu jest tu nas CDe
 Choć lata młode szybko płyną wiemy że CDGe
 Nie starzejemy się! CDG

2. W lesie gdzie lichy śpi ma przygoda swe drzwi
 Chodźmy tam gdzie na ścianie lasu lśnią
 Oczy sów wilcze kły rykiem powietrze drży
 Tylko gwiazdy przyjazne dziś są

Śpiewajmy wszyscy... GCDG/ CDe/ CDGe / CDG

3.Dorzuć do ognia dREW w górę niech płynie śpiew GDCG
Wiatr poniesie go w wilgotny świat DCG
Każdy z nas o tym wie znowu spotkamy się GDCG
A połączy nas bieszczadzki trakt DCG

Śpiewajmy wszyscy...

BIESZCZADZKIE ANIOŁY

Anioły są takie ciche zwłaszcza te w Bieszczadach, aG
Gdy spotkasz takiego w górach wiele z nim nie pogadasz ae
Najwyżej na ucho Ci powie, gdy będzie w dobrym humorze, CGCF
Że skrzydła nosi w plecaku nawet przy dobrej pogodzie CGaGa
Anioły są całe zielone zwłaszcza te w Bieszczadach
Łatwo w trawie się kryją i w opuszczonych sadach
W zielone grają ukradkiem nawet karty mają zielone
Zielone mają pojęcie, a nawet zielony kielonek

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły CGa
Dużo w was radości i dobrej pogody
Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie,
Gdy skrzydłem Cię trąca - już jesteś ich bratem

Anioły są całkiem samotne zwłaszcza te w Bieszczadach
W kapliczkach zimą drzemią, choć może im nie wypada
Czasem taki anioł samotny zapomni, dokąd ma lecieć
I wtedy całe Bieszczady mają szaloną uciechę
Anioły są takie ulotne zwłaszcza te w Bieszczadach
Nas leż czasami nosi po ich anielskich śladach
One nam przyzwalają i skrzydłem wskazują drogę,
I wtedy w nas się zapala wieczny bieszczadzki ogień

BIESZCZADZKIE REGGAE

Porannej mgły snuje się dym aG
Jutrzenki szal na stokach gór
Nowy dzień budzi się, budzi się nowy dzień
Melodie dnia już rosa gra

Reggae reggae bieszczadzkie reggae reggae
Słońcem pachnące reggae ma jagód smak
Reggae reggae bieszczadzkie reggae reggae
Jak potok rwące reggae przed siebie gna

Połonin czar ma taką moc
Że gdy je ujrzysz pierwszy raz
Wrócić chcesz wrócić chcesz już za rok już za rok
Z poranną rosą czekać dnia

Bieszczadzkim traktem pójdziesz w dal
A na nim znajdziesz pełen dzban
Marzeń swych marzeń swych tych ze snów tych ze snów
Na pewno spełnią się bądź zdrów

BIESZCZADZKIE WSPOMNIENIA

1.Tam, w Bieszczadach, nad Wetliną, C a C a
Te obozy to nie sny. F G F G
Tyle rajdów już przeżyłeś, C a C a
Zapomniałeś, a przecież Ty F G F G

Tyle kilometrów masz za sobą, F G C a
Tyle ognisk, biwaków i tras, F G C a
Tyle lat wędrówki wspólną drogą, F G C a
Więc dlaczego chcesz zostawić nas? F G C (C⁷)

2. Życie płynie, czas ucieka,
Obowiązków masz już dość,
A na Ciebie ciągle czeka
Tych bieszczadzskich lasów woń.

CaCa
FGFG
CaCa
FGFG

Tyle kilometrów masz za sobą,
Tyle ognisk, biwaków i tras,
Tyle lat wędrówki wspólną drogą,
Więc dlaczego chcesz zostawić nas?

F G C a
F G C a
F G C a
F G C (C⁷)

3. Wspominając tamte lata
I te wszystkie wspólne dni,
Rogatywka, mundur, mapa -
Niech przypomną one Ci:

Tyle kilometrów masz za sobą...

BŁĄDZIC POŚRÓD LASÓW

1. Zagubiony wśród kamiennych pejzaży
Przytłoczony hałasem pośpiechem
Zagubiony w labiryncie zdarzeń
Pragnę ciszy, ciszy pragnę

Dfis
GA
Dfis
GA

Ref: Błądzić pośród lasów
Kapać się w zieleni
Zgubić ziarnka czasu
W harcerskiej przestrzeni

D
fis
G
A

2. Pochylony nad życia wykresem
Przygnieciony wspomnień tomami
Gdy już życia nadchodzi jesień
Pragnę ciszy, ciszy pragnę

Błądzić ...

BŁĘKIT

Przez pola białe biec
Całym biec powietrzem
Przez niepogody biec
Nie spoglądać wstecz

EDA

Przez mrok i światło biec
Chwiać się jak na wietrze
Bez odpoczynku biec
Nie za mało chcieć

Chcę błękit pić, ludzi nim poić
Niebo im całe dać
Niebo im całe dać

Przez mijające biec
Biec z bijącym sercem
Z nadzieją w oczach biec
Nad siebie się wznieść

Przez lata całe biec
I wypełniać sensem
Jak światło biec
Brzegiem wszystkich tęcz

BRACIA SKAUCI JUŻ CZAS

Bracia skauci już czas C
Ruszyć w góry na zwiad G
Obóz przecież tuż tuż G
Każdy rusza rad CGC

Zawołaj: Sokole! Sokole! Sokole! Sokole mój! F
A echo:
Czuj czuwaj! Czuj czuwaj! C
Czuj czuwaj! Czuj czuwaj, czuj!
Zawołaj: Czego ci brak? G
A echo odpowie ci tak: GCGC

Leśnych ścieżek grot skał, Polska wiele ich ma
Ruszaj bracie na zwiad - niech przygoda trwa...

Jeśli w żyłach twych krew płynie strugą jak stal
Plecak na ramię bierz i do lasu wal...

Na obozie wśród drzew ogień iskry nam śle
Usiądź bracie wśród nas, i powtarzaj zew...

Noc alarmu to czas, ducha, hartu i sił
Abyś bracie to znał musisz żyć jak my...

Jeśli woła cię głos, serce daje ci znak
Czeka na Ciebie dziś krąg harcerski nasz

Wybieramy się dziś w małą podróż do gwiazd
Może na jednej z nich szczęście czeka nas..

BUKOWINA I

W Bukowinie góry w niebie postrzępione a d7 e7 a7
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom
Minął dzień wiatrem z hał rozdzwonił C7+ G C7 a7
I nie mogę znaleźć Bukowiny,
i nie mogę znaleźć d7 e7 a7 d7 e7 a7
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą, ciągle szukam d7 a7 e7 a7

W Bukowinie zarośnięte echem lasy
W Bukowinie liść zieleni się i złoci
Śpiewa czasem banior ciemnym basem
I nie mogę znaleźć Bukowiny, i nie mogę znaleźć
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie.
Nocka gwiazdną gadkę górom gada
I nie mogę znaleźć Bukowiny, i nie mogę znaleźć
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie

BUKOWINA II

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy C d F C
Żyją, jak żyli - bezwolni, głusi i ślepi C d F C
Nie współczuj - szkoda łez i żalu d G e
Bezbarwni są, bo chcą być szarzy d G C e a
Ty wyżej, wyżej bądź i dalej e F G C
Niż ci, co się wyzbyli marzeń d G C

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin C F G
Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie CFG
Dzień minął, dzień minął - nadszedł wieczór C d C
Świece gwiazd zapalił F G
Siadł przy ogniu, pieśń posłyszał i umilkł C d F C

Po dniach zgiełkliwych, po nocach wyłożonych brukiem	CdFC
W zastygłym szkliwie gwiazd neonowych próżno szukać	CdFC
Tego, co tylko zielonością	dGe
Na palcach zaplecionych drzemie	dGCea
Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej	eFGC
Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo	dGC

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin	C F G
Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie	CFG
Dzień minął, dzień minął - nadszedł wieczór	C d C
Świece gwiazd zapalił	F G
Siadł przy ogniu, pieśń posłyszał i umilkł	C d F C

Odnaleźć musisz - gdzie góry chmurom dłoń podają
 Gdzie deszcz i susze, gdzie lipce, październiki, maje
 Stają się rokiem, węzłem życia
 Twój dom bukowy zawieszony
 U nieba pnia, kroplą żywicy
 Błękitny, złoty i zielony

CAMELOT

Patrzysz dziś smutny na szary świat	d a C G
na to jak brata zabija brat	d a C G
a kiedy myślisz, że już jest źle	d a C G
widok harcerza raduje cię.	d a C G

Ref. Bo my harcerze ZHRu	F d
choć jest nas tak niewielu	d C
zwycięzimy cały świat.	C G

Czapka z lilijką, na piersi krzyż	d a C G
harcerska dusza, braterska myśl	d a C G
blask ich ogniska rozjaśnia twarz	d a C G
nareszcie wiesz, przyjaciół masz	d a C G

Zielony mundur przypomni ci	d a C G
szczęśliwe chwile najlepszych dni	d a C G
Biało czerwona pocieszy cię	d a C G
nasza ojczyzna nie stoczy się	d a C G

CHYBA JUŻ CZAS

Zawinięte w kłębek drogi	C
Liczą na twój czas	C7G
Zamieniony w wielkie słońce	CC7F
Dzień powoli gasł powoli gasł	GCG

Ref. Chyba już czas wracać do domu	CGaG
W słońcu się chyli wierzby liść	CGaG
Chyba już czas wracać do domu	CGaG
W ciszy powrotu iść im iść	CGaG

Po zielonej mokrej ziemi
 Głośniejszy śpiewa wiatr
 By najkrótszą drogę wybrać
 Wróży z liści kart liści kart

Światło dnia już pobłądziło
 W drzewach i na ścieżce
 Nieokryty zmrokiem został
 Tylko wyraz jeszcze wyraz jeszcze

CHRYSTUS BIESZCZADZKI

Siedzisz na swym pniaczku jak bieszczadzki gazda h A
Błogosławisz ptakom wracającym do gniazda G D A
Tym, co przyszli do Ciebie, bo z serca chcieli h A
I tym, co wśród pożogi odejść stąd musieli G A

Wskaż nam Panie drogę po Bieszczadzkich szlakach D A
Zagubionym – bądź echem w strumieniach i ptakach GAD
I światłem w ciemności, jak twój księżyc błady D A
Gdzie umilkły cerkwie i zdziczały sady G AD

Zieleń skryła blizny – zostały wspomnienia h A
W sercach został smak tamtego cierpienia G D A
Znad tych samych ognisk inne pieśni płyną h A
Gnane ciepłym wiatrem do wzgórz nad Soliną G A

Tym, co zeszli ze szlaku by prawem zwyczajaju cis H
Podziękować Tobie za przedsiemek rajju A E H
Za ptasie koncerty o porannym brzasku cis H
I za lipcowe noce przy księżycu blasku A H

Wskaż nam Panie drogę po Bieszczadzkich szlakach E H
Zagubionym – bądź echem w strumieniach i ptakach AHE
I światłem w ciemności, jak twój księżyc błady E H
Gdzie umilkły cerkwie i zdziczały sady A E

CHYBA JUŻ MOŻNA IŚĆ SPAĆ

Chyba już można iść spać C e
Dziś pewnie nic się nie zdarzy C e
Chyba już można się położyć C e
Marzeń na jutro trzeba namarzyć C E a

Tamtą kartkę z wczorajszej nocy g a
Trzeba zmiąć i położyć w koszu g f
I od nowa na nowej kartce g a
Pisać nowy, niemiłosny list do losu g F C

Chyba już można iść spać ...

Albo donos napisać na życie
Bo należy mu się swoją drogą
I podpisać zgryźliwie "życzliwy"
Tylko gdzie to wysłać, do kogo

Chyba już można iść spać ...

Takie łóżko, a taka dobra rzecz
To był świetny pomysł z tym łóżkiem
Jak ktoś chce sobie życie poprawić
To wystarczy poprawić poduszkę

Chyba już można iść spać ...

CIĄGLE ZA CIENKO

Ciągle za cienko w życiu idzie nam, ciągle za cienko CG
Bo mamy za mało i więcej by chciało się. FGCC7
Wierzcie piosenkom, pijcie piwo i wierzcie piosenkom CG
Że gdzieś ludzie mówią, że jest chyba nie tak źle. FGC

Chyba może na pewno, CG
Odpowiem, a jutro pomyślę, że to nie tak aFC
Chyba może na pewno CG
Rozstrzygnąć to trudno, bo nikt chyba nie wie jak. aFC

Forsę na pociąg, zabieramy więc, forsę na pociąg, I gnamy na zachód okrągłe miliony zbić.	CG FGCC7
Strasznie wysoko zamierzamy dojść, za wysoko, Lecz któż wie na pewno czy łatwiej będziemy żyć.	CG FGC

Chyba może na pewno, Odpowiem, a jutro pomyślę, że to nie tak Chyba może na pewno Rozstrzygnąć to trudno, bo nikt chyba nie wie jak.	CG aFC CG aFC
---	------------------------

Każde jutro jest lepsze niż Gdziekolwiek dzisiejszy dzień Każda chwila opóźnia tyle, Że chce się lepiej.	FC GC FC G
---	---------------------

Durne poglądy, uważacie, że durne poglądy,
Lecz myślę, że czasy niepewne nastały nam,
Czyś ty niemądry, zapytacie mnie - czyś ty niemądry,
A ja się zająknę i taką odpowiedź dam.

Chyba może...
Każde jutro...

CIEPŁY SEN O BIESZCZADACH

Za oknem znów wieje i pada śnieg, Cienie na szybie tańczą w rytmie świecy. W jej ciepłym płomieniu wracają dziś sny, Śnią się góry i Twoja ciepła twarz	G D C G a D e G D a e C D G
--	--------------------------------------

Twoje włosy jak połoniny, Spalone słońcem, pachnące wolnością Twoje oczy jak górskie potoki Co chłódzą me skronie w wędrówce bez końca	a h e C D h e a h e D h e
---	------------------------------------

Jeśli mam się obudzić, to tylko w Bieszczadach, Gdzie Księżyc mieszka w chacie z liści malin. Gdzie w strumykach się przegląda Wielka Niedźwiedzica, I gdzie nie poznasz, kto Anioł a kto Bies...	G D C G a D e G D a e C D G
--	--------------------------------------

W moich myślach się przewija, album ze zdjęciami, Które jeszcze pachną letnią mokrą trawą Albo Tobą i marzeniem realnym aż do bólu: Chcę Ci patrzeć w oczy, grając świtem w Cisnej...	G D C G a D e G D a e C D G
--	--------------------------------------

Przewija się album ze zdjęciami, Które jeszcze pachną letnią, mokrą trawą I marzeniem realnym aż do bólu: Chcę Ci patrzeć prosto w oczy, grając świtem w Cisnej	a h e C D h e a h e D h e
--	------------------------------------

CZARNY BLUES O CZWARTEJ NAD RANEM

Czwarta nad ranem - może sen przyjdzie, Może mnie odwiedzisz.	A cis D A
Czwarta nad ranem - może sen przyjdzie, Może mnie odwiedzisz.	E fis D E A

Czemu cię nie ma na odległość ręki, Czemu mówimy do siebie listami? Gdy ci to śpiewam u mnie pełnia lata, Gdy to usłyszysz będzie środek zimy.	A E fis cis D A D E
---	------------------------------

Czemu się budzę o czwartej nad ranem I włosy twoje próbuję ugłaskać, Lecz nigdzie nie ma twoich włosów, Jest tylko błada nocna lampka - Łysa śpiewaczka.	 fis
--	---------------------

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem.
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów.
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie,
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Czwarta nad ranem...

Herbata czarna myśli rozjaśnia,
A list twój sam się czyta,
Że można go śpiewać - za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej.

I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten, z Mariackiej Wieży.
Jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą,
Nigdzie się jej nie spieszy.

Już piąta...

CZORT NIESIE PO LESIE

Czort niesie po lesie skauta bez buta E7 a
Bo skaut ubogi włożył sobie trep na nogi. E7 a

REF-

Hej laski błyskają, a trepeczki stukają d a
Hej wesołe jest to życie skauta bez buta. E a

Hej, skaucie, mój skaucie, co masz w tym bucie?
Oj dziury, same dziury, od podeszwy aż do góry.

Ech, życie, moje życie rozmaicie się plecie
Raz płynie w pojedynkę, innym razem znów w duecie

Kozice skautki biegną do swej budki,
Bo w budce się chowa Nasza drużyna

Skaut nie je, nie pije, a żołądek mu się wije
On się wcale nie przejmuje, tylko dalej maszeruje.

CZUWAJCIE

Strzegli obrońcy murów swego miasta aea
Co dzień na murach przelewali krew aeae
Stawali oko w oko z wrogiem i ze swą słabością dae
Wróg był okrutny, obiecał miastu rzeź daeae

Zbudź się żołnierzu, wstań, do stu kartaczy
Cóż że to trzecia twego czuwania noc
Jeżeli nie chcesz na zabite dzieci twoje patrzeć
Gotowy do odparcia wroga bądź

Czuwajcie w nocy, czuwajcie w dzień aGda
Nie dajcie wrogom bram miasta przejść aEda
Czuwajcie we dnie, czuwajcie w noc aGda
W naszym czuwaniu tkwi wielka moc aEdaes

Dzisiaj, patrząc na miasta stare mury
Szukasz na ceglach śladu tamtych dni
Myślisz, że byłbyś tak dzielny jak żołnierz, który
Broniąc wolności walczył, nie szczędząc krwi

Każdy ma swój warowny mur i miasto
Każdy z nas w coś wierzy, czegoś chce
A więc broń mnie, Panie Boże, abym w nocy nie zasnął
Gdy pod mym murem wróg zaczał się

DEWAJTIS

Maria Sulima

Poleski kraj

Gdy miesiąc maj poleski kraj
W wiosenny strój ubierze,
Zabłyszczą wody, zapachnie miodem
I człowiek w cud uwierzy.

Tam perły ros, tam wonny wrzos,
Tam rzeki modre płyną,
Tam srebrne źródła, a dusza moja
W dziewiczych lasach ginie.

Poleski kraj, to piękny gaj
Olbrzymich brzóz sędziwych.
Tam grząskie knieje, tam baśnią wieje
Tych czasów dawnych, siwych.

Gdy spadnie zmierzch i łzami deszcz
Obmyje kraj powoli,
W księżycu blasku, wśród kniei lasów
Zabłyszczą krzyż Boboli.

Hartuje pierś waleczna pieśń
Odwiecznie dumnej puszczy.
W tych błogich stronach rodzinne domy
Traugutta i Kościuszki.

Polesie wie, jak w słynne dnie
Powstańcy tu walczyli,
A polne maki, co z krwi Polaków
Od zórz czerwieńsze były.

Gdy wstrząśnie las i grzmot, i blask,
A niebo się zachmurzy,

To echo strzałów, co w wojnę brzmiały
Poleskim zrywem „Burzy”.

Dewajtis dąb, omszały zrąb
Tak wiele uczuć budzą.
Tam w sennej ciszy czasem się słyszy
Głos z Chaty leśnych ludzi.

Upływa czas i szumi las
Składając opowieści
O dziejach dawnych, o ludziach sławnych
Na ziemi mej poleskiej.

DALEJ WESOŁO

Dalej, wesoło, niech popłynie gromki śpiew	G G7
Niech stutysięcznym echem zabrzmie wśród drzew	C G
Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień	G7 H7 e
Wszak słoneczny mamy dzień	a D7 G

REF.

Glory, glory alleluja
W sercu radość się rozpala
Glory, glory alleluja la
Chcemy słońca, chcemy żyć

Harce, wycieczki, obozowych przeżyć moc
Piosnki wesołe, mknące jak kamyczki z proc
Serca tętniące bratnich uczuć cudną grą
Pozdrowienia wkoło ślą
Rażno harcerze maszerują: raz, dwa trzy
Prężne ich stopy w marszu krzeszą lotne skry
Idziem zdobywać, zbrojni w oczu blask i stal
Lśniąca słońcem światów dal

DOBRANOC

Słońce zaszło gdzieś za lasem CG
I nastąpiła ciemna noc aF
A ja tutaj przy ognisku CG
Śpiewam tobie: dobranoc. a F C

Ref. Dobranoc, dobranoc! Jaka piękna jest ta noc. C G a F
 Takiej nocy życzę tobie przyjacielu - dobranoc. C G a FC

Życie to nie jest jeszcze życiorys,
Życie się mieści w brudnopisie.
Korzystajmy z wszystkiego powoli,
By starczyło na całe życie.

Ref. Dobranoc, dobranoc...

Wszak wielkiej siły nam potrzeba,
Aby zmienić życie swe.
Jeden cel nam dziś przyświeca:
By być lepszym niż się jest.

Ref. Dobranoc, dobranoc...

DOPÓKI ZIEMIA KRĘCI SIĘ

1. Dopóki ziemia kręci się, ad
dopóki jest tak, czy siak, E7d
Panie, ofiaruj każdemu z nas, CA7d
czego mu w życiu brak: G7C
Mędrcomi darować głowę racz, A7d
tchórzowi dać konia chciej. H7E7
Sypnij grosza szczęściarzom Ad
i mnie w opiece swej miej. H7E7a

2. Dopóki ziemia kręci się,
o Panie, daj nam znak.
Władzy spragnionym uczyń,
by władza im poszła w smak.
Hojnych puść między żebraków,
niech się poczują lżej!
Daj Kainowi skrucę,
i mnie w opiece swej miej.

3. Ja wiem, że Ty wszystko możesz.,
wierzę w Twą moc i gest,
jak wierzy żołnierz zabity,
że w siódmym niebie jest.
Jak zmysł każdy chłonie z wiarą
Twój ledwie słyszalny głos,
tak wszyscy wierzymy w Ciebie,
nie wiedząc, co niesie los.

4. Panie zielonooki
mój Boże jedyny, spraw,
dopóki ziemia toczy się,
zdumiona obrotem spraw,
Dopóki czasu i prochu
wciąż jeszcze wystarczy jej,
daj nam każdemu po trochu.
i mnie w opiece swej miej!

DROGI

eD Cha

W życiu dróg wiele jest. Którą wybrać? Jak iść? - Nie wiemy.
W każdej z nich inny cel, inna trudność i sens. Czy dojdziemy?

A Bóg map nie rozdaje! Bóg map nie rozdaje! - Nie wiesz dokąd iść!
A Bóg czasu nie mierzy! Bóg czasu nie mierzy! - Nie wiesz czy Ci
wystarczy sił!

Potykasz się. Potem wstajesz lub nie - zależy.
Na rozstajach tych dróg może spotkać Cię wróg, co nie wierzy!

A Bóg map nie rozdaje! Bóg map nie rozdaje! - Nie wiesz, dokąd iść!
A Bóg czasu nie mierzy! Bóg czasu nie mierzy! - Nie wiesz czy Ci
wystarczy sił!
Na wędrowanie...na wędrowanie...

Mówię Tobie: "Wiarę miej! eD
W drodze swojej nie ustawaj! Ce
Żebyś doszedł dokąd chcesz! ha
Niech marzenia staną się Twoją nocą, Twoim dniem!
Głosem serca w życiu kieruj się!"

Chciałbym mapę i czas, w przybliżeniu choć raz, mieć podany!
Tymczasem drogi tej znój, niczym ostatni bój, w pokutę dany!
Boże! Ciężka ta droga! Czemu siły nie dodasz? Nie prowadzisz?
Daj mi wiarę i siłę! Popatrz znowu zbłądziłem! Cóż poradzić?

A Ty map nie rozdajesz! Ty map nie rozdajesz! - Nie wiem dokąd iść!
A Ty czasu nie mierzysz! Ty czasu nie mierzysz! - Nie wiem czy mi
wystarczy sił!
Na wędrowanie ... na wędrowanie ...

Mówię Tobie: "Wiarę miej!"

W drodze swojej nie ustawaj!
Żebyś doszedł dokąd chcesz!
Niech marzenia staną się Twoją nocą, Twoim dniem!
Głosem serca w życiu kieruj się!"

DYM JAŁOWCA

1. Dym z jałowca łązy wyciska Dh
Noc się coraz wyżej wznosi GA
Strumień srebrną falą błyska
czyjs głos w leśnej ciszy prosi

Żeby była taka noc kiedy myśli mkną do Boga Dfis
Żeby były takie dni gdy się przy nim ciągle jest GA
Żeby był przy tobie ktoś kogo nie zniechęci droga Dh
Abyś plecak swoich win stromą ścieżką umiał nieść GA

2. Ogrzej dłonie przy ognisku
Płomień twarz ci zarumieni
Usiądziemy przy nim blisko
Jedną myślą połączeni

3. Tuż pod szczytem się zatrzymaj
Spójrz jak gwiazdy w dół spadają
spójrz jak drzy kosodrzewina
Góry wraz z tobą wołają

DŹDŹOWNICA

Ref. Nie umieraj, nie umieraj, Nie umieraj dżdżownico. CG aFG
Nie umieraj/x3 Nie umieraj, nie, nie dżdżownico. CG aFG

Leci bocian ponad lasem, Wymachuje swym...ogonem CG. aFG
Wymachuje swym ogonem, Pozdrawiając przy tym żonę CG. aFG

Idę se, patrzę se, A tam glizda leży se
Myślę se, zdepnę se, A tu glizda mówi nie!

Dzik jest dziki, dzik jest zły, Dzik ma bardzo ostre kły.
Kto spotyka w lesie dzika, Ten na drzewo zaraz zmyka.

Proszę państwa, oto miś, Miś jest bardzo grzeczny dziś,
Chętnie państwu łapę poda, Nie chce podać, a to szkoda.

Mam trzy latka, trzy i pół, Sięgam głową ponad stół,
Mam fartuszek z muchomorkiem, Do przedszkola chodzę z workiem.

Poszła Ola do przedszkola, Zapomniała parasola.
A parasol był zepsuty, Połamane wszystkie druty.

Idzie lisek koło drogi, Cichuteńko stawia nogi,
Nic nikomu nie powiada, Do sąsiada się zakrada.

Rudy ojciec, rudy dziadek, Rudy ogon to mój spadek.
A ja jestem rudy lis, Znikaj stąd bo będę gryzł.

Łysy ojciec, łysa matka, Łysy sąsiad i sąsiadka.
A ja także łysy byłem, I się z łysą ożeniłem.

Murzynek Bambo w Afryce mieszka,
Czarną ma skórę ten nasz koleżka.

Uczy się pilnie przez całe ranki,
Ze swej murzyńskiej pierwszej czytanki.

Kupka jeża zawsze świeża, Jak nie świeża, to nie jeża,
Jak nie jeża, to śmierdząca, Jak śmierdząca to zająca.

Małpy skaczą niedościgle, Małpy robią małpie figle.
Niech pan spojrzy na pawiana, Co za małpa proszę pana.

Tam na wieży widać trupa. Z okna mu wystaje... głowa.
Z okna mu wystaje głowa, A dokładnie jej połowa.

Gdzieś w Wenecji na gondoli Jakaś para się... kołysze.
Jakaś para się kołysze, Zakłócając nocną ciszę.

Na polanę wpadli zbóje. Po kolana mieli... miecze.
Po kolana mieli miecze, Bo to było średniowiecze.

Przed bocianem leci mucha. Zaraz bocian ją wy...przedzi.
Zaraz bocian ją wyprzedzi, Bo zlecieli się sąsiedzi.

Na kamieniu leży glizda. Mówi, że ją boli... głowa.
Mówi, że ją boli głowa, Bo to strefa atomowa.

Koloniści idą w grupie. Wychowawców mają w... domu.
Wychowawców mają w domu -Niepotrzebni są nikomu.

Maryś, Maryś, moja Maryś, Maryś nie zamiataj izby,
Bo w tej izbie lata mucha, Ona wpadnie ci do... ucha.

Na ulicy jest kałuża, coś z kałuży się wynurza
Hipopotam- powiadacie. NIE, To tata po wypłacie

Miała baba Mikołaja i ciągnęła go za spodnie
i ciągnęła go za spodnie, bo tak było jej wygodnie

W wielkich górach Himalajach, słoń powiesił się na trąbie
słoń powiesił się na trąbie, bo tak było mu wygodnie

EPITAFIUM PIOSENKA DLA MAJORA OGNI (ANDRZEJ KOLAKOWSKI)

Jeśli umrzeć mam za ciebie D h
Jeśli sztandar zwinąć mam D h
Na każdego przecież przyjdzie kiedyś pora. G A
Srebrny orzeł z mojej czapki h D
Na urwiskach w sercu Tatr h D
Znajdzie gniazdo. A

(Ref.) Ty mnie ukryj moja ziemio podhalańska G A h
Górski lesie kołysz mnie do snu
Tyle razy mnie chroniła Ręka Pańska
Dziś mnie do raportu wezwał Bóg.

Wilki mają swoje ścieżki D h
Podążałem szlakiem wilczym D h
Śmierć ścigała mnie po lasach G A
Jak pies gończy. h G
Przystanąła nad potokiem G A
Krótki błysk nad górskim stokiem D G
Wola Boża - moja walka dziś się kończy. D A ,h

Polski orzeł srebrnopióry G A
W nasze dusze wbił pazury D G
I legendę partyzancką ponad szczyty wznosił. A FIS h
Na Podhalu, pod Turbaczem G A
Partyzancka wierzba płacze. D h
Zgasł już "Ogień" G A
Ale pamięć po nim wciąż się tli. Fis h

GDZIE TAK KEJA

aea CGC GAd aea

1. Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:
Stary, czy masz czas?
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,
Rejs na całość, rok, dwa lata –
to powiedziałbym

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
Gdzie te wszystkie sznurki
od tych szmat?
Gdzie ta brama na szeroki świat?
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
W każdej chwili płynę w taki rejs!
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

2. Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży
ostrzy nóż, Stare dżinsy wystrzępione
impregnuje kurz, W kompasie igła
zardzewiała, lecz kierunek znam,
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

3. Przeszły lata zaprzyjaźniły, rzeszą porósł
staw, A na przystani czółno stało -
kolorowy paw. Zaokrągliły się marzenia,
wyjałowiał step, Lecz dalej marzy o
załodze ten samotny łeb

GLORIA

Chwała najsampierw komu Ge
Komu gloria na wysokościach GaCDGG7
Chwała najsampierw tobie CD
Trawo przychylna każdemu e
Kraino na dół od Edenu CDC
Gloria! Gloria! DG

Chwała tobie, słońce Ge
Odyńcu ty samotny Ga
Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych CDGG7
I w górę bieżysz, w niebo sam się wzbijasz CDe
I chmury czarne białym kłębem przebijas CDC
I to wszystko bezkrwawo, brawo, brawo CDC
I to wszystko złościście, i nikogo nie boli CDC
Gloria! Gloria in excelsis soli! CDGG7

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem
Na nim, na odyńcu galopujemy dalej
Chwała tobie, wietrze
Wieczny ty młodziku
Sieroto świata, ulubieńcze losu
Od złego ratuj i kąciki w zbożu
Łagodnie kołysz tych, co są na morzu
Gloria! Gloria, in excelsis eoli!

Z wiatrem pochwalonym teraz pędźmy razem
Na nim, na koniku galopujemy dalej
Chwała wam ptaszki śpiewające
Chwała wam ryby pluskające
Chwała wam zające na łące
Zakochane w biedronce

Chwała wam zimy, wiosny, lata i jesienie CDe
Chwała temu, co bez gniewu idzie CDC

Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie CDC
W piersi pod koszulą całe jego mienie CDC
Gloria! Gloria! CDGG7

GÓR MI MAŁO

C d G G* G / x2
Drogi Mistrzu, Mistrzu mojej drogi CGdG
Mistrzu Jerzy i Mistrzu Wojciechu
Przez was w górach schodziłem nogi
Nie mogąc złapać oddechu
Gór, co stoją nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
Jakie miejsce nazwę swym domem
Jakim dotrę do niego szlakiem

Gór mi mało i trzeba mi więcej CGaeFCdG
Żeby przetrwać od zimy do zimy
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę
Po śladach, które sam zostawiłem
Góry, góry i ciągle mi nie dość
Skazanemu na gór dożywocie
Świat na dobre mi zbieszczadził
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem

Pańscy święci, święci bezpańscy
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale
Starodawni gór świętych mieszkańcy
Imię wasze pieśniami wychwalam
Gór, co stoją nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
I chaty, by nazwać ją swym domem
Do której żaden szlak by nie trafił

HARCERSKA DOLA

Z miejsca na miejsce, z wiatrem wtór a
Od Dniestru fal, z tatrzańskich gór dEa
Wszędzie nas pędzi, wszędzie gna Ad
Harcerska dola radosna aEa

Nam trud nie straszny ani znój
Bo myśmy złu wydali bój
I z nim do walki wciąż nas gna
Harcerska dola radosna

Nasza pogoda, jasny wzrok
Niechaj rozjaśni ludziom mrok
Niechaj i innym szczęście da
Harcerska dola radosna

HARCERSKIE IDEALY

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień: Dae
Suszony kwiat, naszyjnik, wiersz i liść.
Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie
To wszystko, co cenniejsze jest niż skarb.
Po środku sam generał Robert Baden Powell,
Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt.
Jest krzyża znak i orzeł srebrny jest w koronie,
A zaraz pod nim harcerskich dziesięć praw.

Ramię pręż, słabość krusz i nie zawiedź w potrzebie. DA
Podaj swą pomocną dłoń tym, co liczą na ciebie eh
Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny.
Śmiało zwalczaj wszelkie zło, niech twym bratem będzie każdy .

I świeć przykładem, świeć! i leć w przestworza, leć! GAD
I nieś ze sobą wieść, że być harcerzem chcesz!

A gdy spyta cię ktoś: skąd ten krzyż na twojej piersi?
Z dumą odpowiesz mu: taki mają najdzielniejsi.
Bo choć mało masz lat w swym harcerskim mundurze
Bogu ludziom i ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę

I świeć przykładem świeć i leć w przestworza leć
I nieś ze sobą wieść że być harcerzem chcesz

HEJ, CHŁOPCY BAGNET NA BROŃ

Hej chłopcy, bagnet na broń! CGC
Długa droga, daleka przed nami, FD7C
Mocne serca, a w ręku karabin, FD7C
Granaty w dłoniach i bagnet na broń! GG7C

Ciemna noc się nad nami C
Roziskrzyła gwiazdami C7
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni, FC
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami FC
W równym rytmie marsza - raz, dwa, trzy! G7C

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broń!

Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi.

I piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza - raz, dwa, trzy!

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś,
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść!
Granaty w dłoniach i bagnet na broń!

HEJ, PRZYJACIELE

Dokąd chciałem już nie dojdę - szkoda zdzierać nóg, CGFC
już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie.
już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres

Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną!
Przecież wszystko to, co miałem oddałem wam!
Hej, przyjaciele, choć chwile jedną
znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam.

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już,
tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną
tak jak człowiek, który zgubił do domu swego klucz.

Ref: Hej, przyjaciele...

dokąd chciałem już nie dojdę - szkoda zdzierać nóg,
już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie,
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg.

Ref: Hej, przyjaciele...

HEJ SOKOŁY

Zwr.: aEaEaG/Ref.: CGaEaG

1. Hej tam gdzieś znad Czarnej Wody Siada na koń Kozak młody
Czule żegna się z dziewczyną Jeszcze czulej z Ukrainą

Ref.:

Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy skowroneczku
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń

2. Pięknych dziewcząt jest niemało Lecz najwięcej w Ukrainie
Tam me serce pozostało Przy kochanej mej dziewczynie

3. Ona jedna tam została Przepióreczka moja mała
A ja tutaj w obcej stronie Dniem i nocą tęsknię do niej

4. Żal, żal, za dziewczyną Za zieloną Ukrainą
Żal, żal, serce płacze że jej więcej nie zobaczę

5. Mleka, mleka, mleka dajcie A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie Przy kochanej mej dziewczynie

6. Wszystko cośmy posiadali To moskale nam zabrali
I zieloną Ukrainę I kochaną mą dziewczynę

7. Jak powiada stary góral Polska będzie aż po Ural
A my razem z Chińczykami Podzielimy się Ruskami

HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY

1. Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny! eCh
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów! eGD
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, CDe
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. Ch7e

Ref.: i smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny, eGD
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił... eGD
Leniwe popłyną już rejsu godziny, CDe
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił! Ch7e

2. Niedługo ujrzemy znów w dali Cap Deadman,
I "Głowę Baranią" sterczącą wśród wzgórz.,
I statki stojące na redzie przed plymouth –
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

3. Niedługo już żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy na Portland i Wight.,
I znów stara łajba potoczy się ciężko,
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie.

4. Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd...
Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light.

HORYZONTY

Na niebie już gwiazdy gasną Ah
Wstaje słońce, wstaje nowy dzień DEAE
Będziemy razem szli przed siebie
Gdzie horyzont w dali kończy się

Kocham cię tak – A jak?
Jak ptaka ptak – O tak!
Chciałabym cię kochać całą noc - do rana
A jeśli ty – No, co?
Nie kochasz mnie – To, co?
To zapomnij o mnie proszę cię kochany!

Miłość jest piękna jak kwiat róży
Ona żyje, żyje tylko w nas
Lecz też się często na nas burzy
Jeśli tylko coś poróżni nas

Daj mi swą rękę ukochaną
Podnieś głowę i uśmiechnij się
Widzę w oddali kormorana
Jak nad naszą miłość wznosi się

A gdy do celu już dojdziemy
Miną lata i szczęśliwe dni
Będziemy dalej szli przed siebie
Gdzie horyzont ciągle nam się śni

HYMN SZARYCH SZEREGÓW

1. Będziemy szli przez Polskę Szarymi Szeregami a E a
I będzie prawo z nami i będzie Bóg nad nami a E a
I będziemy szli jak hymny wskroś miast, wskroś wsi, polami C G E a
I będziemy równać w prawo Szarymi Szeregami a E

2. Gdy rzucą nam wyzwanie ze wschodu czy z zachodu
Zawisza miecz nam poda i ruszmy do pochodu
Zadudni ziemia czarna gąsienic tysiącami
I będziemy szli do boju Szarymi Szeregami

3. Rozniosą się fanfary echami rozgłośnymi aEa
Hen, po piastowskiej ziemi szarżami husarskimi aEa
Za nami pójdzie naród z orłami, sztandarami CGEa
Powiem go szpalerem Szarymi Szeregami aE

4. I będziem gmach budować w harcerskim twardym znoju
Otworzym w nim podwoje dla prawdy i pokoju
I będzie Polska mowa, my będziem Polakami
I stanie straż przed gmachem Szarymi Szeregami

5. Na straży polskich granic będziemy wiecznie stać
Szarymi Szeregami, szara harcerska brać
I będziem trwać kamieniem wzdłuż dróg drogowskazami
I wieść będziemy młodych Szarymi Szeregami

IDEALY

1. Jestem harcerzem i mocno wierzę da
We wszystkie szczytne ideały
One są dla mnie niczym wyzwanie
Którym co dzień stawiam czoła.

Ref.:

Być wytrwałym, silnym być hGA
Oto co przyświeca mi.
To jest cel, którego chcę.
Boże, tylko daj mi sił
Boże, tylko daj mi sił
Boże, tylko...

2. Jest 10 praw i dobrze wiem,
Że według nich pójdę swą drogą
Lilijki znak i krzyża cień
One w mym życiu mi pomogą

3. Wszak przyrzekałem, bo tego chciałem
Życ sprawiedliwie i odważnie
Ogniska blask, przyjaciół krąg
Bijące serca i uściski rąk

IDĘ DOŁEM / ROZMYŚLANIA NAD WODOSPADEM (LEMATA)

Pamiętam, tylko tabun chmur się rozwinął C G a e
I cichy wiatr wiejący ku połoninom F C G F G
Jak kamień plecak twardy pod moją głową
I czyjaś postać, co okazała się tobą

Idę dołem, a ty górą C G
Jestem słońcem, ty wichurą a e
Ogniem ja, wodą ty F C
Śmiechem ja, ty ronisz łzy G F G

Byłaś jak słońce w tę zimną noc
Jak wielkie szczęście, co zesłał mi los
Lecz nie na długo było cieszyć się nam
Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam

I tłumaczyłem, jak naprawdę to jest
Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią
Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom

I czas zakończyć rozważania te
Przy wodospadzie, tam, gdzie słyhać śpiew
W źródlanej wodzie, czas zanurzyć dłoń
Już żegnam was, dziś odchodzę stąd

IDZIE NOC

Idzie noc, słońce już zeszło z gór, zeszło z pól, zeszło z mórz
W cichym śnie spocznij już, Bóg jest tuż, Bóg jest tuż

IMPERATYW

Będziemy szli nieprzerwanie e9C7+
w ulewie, skwarze, huraganie a7GH7
przez chwiejne mosty, grzaskie bagna GCG
chaszczę, pustynie i mokradła a7GH7

Będziemy szli przez zamiecie e9C7+e9C7+
przez grudnie, marce, czerwcę, sierpień a7GH7
upalne lata, mroźne zimy C7+e9
będziemy szli - nie zawrócimy a7H7

Z wiarą w następny zakręt drogi CGH7
co znów okaże się nie ten GCD
w tajne przymierze z Panem Bogiem Ga7H7
w naszego trudu jakiś sens e9C7+

Będziemy szli bez wytchnienia
upadający ze zmęczenia
bez gromkich fanfar i okrzyków
bez pozy dumnych wojowników

Będziemy szli - wbrew logice
powolnym marszem całe życie
będziemy mówić, że już dosyć
i dalej, dalej, dalej kroczyć ...

Z wiarą w następny zakręt drogi
co znów okaże się nie ten

w tajne przymierze z Panem Bogiem
w naszego trudu jakiś sens

JAK

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem
Jak wyciągnięte tam powyżej gwiazdziste ramiona wasze
A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut,
Że się żyje, gdy umarło tylu, tylu, tylu

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serce w proch potrzaskane

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Pudowy kamień, pudowy kamień
Jak na nim stanę, on na mnie stanie
On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami
Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe, śliczne polany
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść
Jak do was, siostry mgławicowe,
Ten zawodzący śpiew

Jak biec do końca, potem odpoczniesz,
Potem odpoczniesz, cudne manowce,
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

D A G D
e G D

JAK DOBRZE NAM

1. Jak dobrze nam zdobywać góry a d
I młodą pierśią chłonać wiatr E a
Prężnymi stopy deptać chmury a A⁷ d
I palce ranić ostrzem Tatr E a

Mieć w uszach szum, strumieni śpiewa d
A w żyłach rozżętnioną krew E
Hejże hej, hejże ha a E
Żyjmy więc póki czas d G C E
Bo kto wie, bo kto wie a d
Kiedy znowu ujrzę was E a

2. Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos
Patrzeć, jak gwiazdy niebo złocą
I czekać co przyniesie los

3. Jak dobrze nam, po wielkich szczytach
W doliny, w progi wracać swe
Przyjaciół jasne twarze witać
O młoda duszo raduj się

JAK PTAK

Z miejsca na miejsce, ruszasz gdzieś,
Zostawiając po sobie żal
Jakaś pustka, ogarnia mnie,
Smutny myślę wciąż o Tobie,
Jak, srebrny ptak,
Szybujesz poprzez świat,
Jak srebrny ptak,
Unosisz i porywasz mnie,
Cała Ty, cała Ty, cała Ty, cała.

Wciąż próbuje zapomnieć,
Lecz me serce nie pozwala,
Jesteś częścią u mej duszy,
Pustą studnią bez dna,
Jak, srebrny ptak,
Szybujesz poprzez świat,
Jak srebrny ptak,
Unosisz i porywasz mnie,
Cała Ty, cała Ty, cała Ty, cała,

Jak, srebrny ptak,
Szybujesz poprzez świat,
Jak srebrny ptak,
Unosisz i porywasz mnie,
Cała Ty, cała Ty, cała Ty, cała,

JAKI BYŁ TEN DZIEŃ

Późno już, otwiera się noc, dBCa
Sen podchodzi pod drzwi na palcach jak kot, BFgA
Nadchodzi czas ucieczki na out,
By kolejny mój dzień wspomnieniem się stał.

Ref:
Jak był ten dzień, Co darował, co wziął.
Czy mnie wyniósł pod niebo, Czy zrzucił na dno.
Jaki był ten dzień, Czy coś zmienił, czy nie,
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe.

Łagodny mrok zasłania mu twarz
Jakby przeczuł, że chcę być sobą choć raz.
Nie skarżę się, że mam to co mam,
Że przegrałem coś znowu i jestem tu sam.

Szamanki już do snu kładą się
Aby rano jak ptak pod niebo się wznieść
Poprośmy noc o spokojny sen
Aby Bóg naszych serc ochronił znów je

Miliony gwiazd ze snu budzą Cię
Swe przemienie Ci ślą, więc chciej przyjąć je
Minionych dni złóż u nieba wrót
Niech popłynie melodia z księżycowych nut

Nadzieją jest każdy nowy dzień
Każda nowa godzina na dno zrzuca cień
Przyjaciół krąg zawiązać już czas
Razem z nimi na szczyty a stamtąd do gwiazd

JAMBOREE

Ze wszystkich krajów i narodów	C
Ze wszystkich świata stron i ras	GCGC
Na Jambo sływa potok młody	C
Na Jambo młody szumi las	GCGC
Synowie puszczy i przyrody	FC
Podają sobie bratnią dłoń	FC
Zewsząd zjechali tu na gody	FC
Po szczęścia i radości plon	GC

Ref	
O Jamboree, o Jamboree	C
Jak dobrze nam i jak radośnie	G
O Jamboree, o Jamboree	C
Radosnym echem niechaj przestrzeń brzmi	GC

Do wszystkich krajów i narodów
Skąd żagiew weźmie każdy z nas
Rozniecić pożar w sercach młodych
Tą pieśnią w blasku jasných gwiazd
 Nie będzie różnic wśród narodów
 Granice zbudujemy z serc
 Splecionych ramion łańcuch młody
 Starczy za sto milionów twierdz

JEZIOR BŁĘKIT

1. Kraina srebrnych brzoź, żeremi bobrów	Ge// Ecis
Łosi potężny ryk wiatr niesie w dal	CD// AH

REF.

Jezior błękit, groza skał - to jest Ojczyzna ma GeCDGD// EcisAHEH

Bum, tiri bum-bum-bum, bum, tiri bum tiri bum bum bum bum tiri bum tiri
bum bum bum bum tiri burum bum bum bum /x2

2. Srebrna toń wody, słońce w dolinach
kiedy zobaczę znów wierzchołki gór

Jezior...

bum...

3. kiedyś powrócę tam, zbuduję wigwam
Gdzie rzeki bystry nurt, urwisty brzeg

JUŻ ROZPALIŁO SIĘ OGNISKO

1. Już rozпалиło się ognisko C
Dając nam dobrej wróżby znak CG
Siedliśmy wszyscy przy nim blisko G
Bo w całej Polsce siedzą tak GC
Siedzą harcerki przy płomieniach F
Ciepły blask ognia skupia je GC
Wszystko, co złe, to szuka cienia C
Do światła dobro garnie się GC

2. Mówiłaś, drużno komendantko,
Że zaufanie do nas masz
Że wierzysz w nasze szczerze chęci
Wszak ty harcerskie serca znasz
Warunki tylko warunkami
Od dawna wszak słyszymy to
Lecz my jesteśmy harcerkami
I zwyciężymy wszelkie zło

KADRYL

Kadryl Wersja 1

Do kadryla zapraszamy D G
Tę melodię każdy zna A D
Tutaj wszystko się zaczyna
I tu też swój koniec zna

Raz, dwa, jak pięknie grasz D G
Obozowy kadryl nasz A D
Hej, hej, nie rób jaj
Graj kadryla, graj

Kiedy kłopot masz z plecakiem
Kiedy idziesz leśnym szlakiem
Kiedy byłeś sto lat w Łodzi
To zaśpiewać nie zaszkodzi

Raz, dwa, jak pięknie grasz
Obozowy kadryl nasz
Hej, hej, nie rób jaj
Graj kadryla, graj
Gdy Ci deszcz w namioty stuka
Słońce chowa swoją twarz
Inni nudzą się i marzą
Ale ty kadryla znasz

Raz, dwa, jak pięknie grasz
Obozowy kadryl nasz
Hej, hej, nie rób jaj
Graj kadryla, graj

Kiedy kłopot masz z kajakiem
Kiedy płyniesz żółtym szlakiem
Kiedy dziurę masz w dnie łodzi
To zaśpiewać nie zaszkodzi

Raz, dwa, jak pięknie grasz
Obozowy kadryl nasz
Hej, hej, nie rób jaj
Graj kadryla, graj

Dam Wam radę moi mili,
Dziś nie tracę ani chwili
Póki jeszcze na to czas
Niech zaśpiewa każdy z was

Kadryl Wersja 2

1. Gdy się ma 16 lat, D G
to przychodzi czas na miłość A D
pierwsze szkolne pocałunki
a z kartkówki same dwójki

Ref.: Raz, dwa jak pięknie gra, D G
to rajdowy kadryl nasz A D
hej, hej nie rób jaj D G
graj kadryla graj. A D

2. Gdy się ma 20 lat,
to przychodzi czas na ślub
10 minut przed ołtarzem
potem do łóżeczka siup.

Ref.: Raz, dwa...

3. Gdy się ma 30 lat,
to przychodzi czas na rozwód
pierwsze kłótnie z małżonkami
i kłopoty z bachorami.

Ref.: Raz, dwa...

4. Gdy się ma 60 lat,
to przychodzi czas na rentę
pierwsze kłótnie z kasjerkami
i kłopoty z pieniążkami

Ref.: Raz, dwa...

5. Gdy się ma 101 lat,
to przychodzi czas na pogrzeb
pierwsze kłótnie z grabarzami
i przyjaźnie z robaczkami.

Ref.: Raz, dwa...

6. Gdy się ma 306 lat
to przychodzi czas na rozkład
pierwsze kłótnie z robaczkami
i przyjaźnie z diabełkami

KRAJKA

1. Chorałem dźwięków dzień rozkwita,
jeszcze od rosy rzęsy mokre,
We mgłę turkoce pierwsza bryka,
Słońce wyrusza na włóczęgę.

aE
aF
Cd
aEE7

Drogą pylistą, drogą polną,
Jak kolorowa panny krajka,
słońce się toczy ku stodołom,
Będzie tańczyć walca...
A ja mam swoją gitarę,
Spodnie wytarte i buty stare,
Wiatry niosą mnie...

aE
aF
Cd
aEE7
FG
Ca
daEa A7

2. Schrypnięte skrzypki stroją świerszcze,
Żuraw się wsparł o cembrowinę-
Wiele nanosi wody jeszcze,
Wielu się ludzi jej napije...

KOŁYSANKA DLA JOANNY I

Zanim mi sen na oczy spłynie Ce
Moje myśli szybują przez lufcik d C G
Żeby cię ujrzeć w ową chwilę C e
Gdy włosy czeszesz przed lustrem a C G

A kiedy zaśniesz w ciepłej pościeli C e
Zmęczone długim przelotem d C G
Jak ptaki głowy w skrzydła wtulają C G
Patrząc na sen swój spokojny C G

Niech ci się przyśnią pory roku C G
Niech grają we śnie twoim i tańczą C G
Jesień przęca liście do lotu C F
Lato w upale słonecznym e G a

A jeśli zima, to w śniegu cała
Wiosna w maków wiosennych łąkach
Śpij, moje myśli nad tobą czuwają
Na parapecie za oknem

LATO NADESZŁO

1. Lato nadeszło złożone słońcem Ca
Przyroda cała gra piękny koncert FG
Śpiewają ptaki, śpiewają drzewa
I ty wędrując z nami zaśpiewaj

Ref:
Więc weź na drogę swoją gitarę
Na twarzy uśmiech, piosenek parę

2.A kiedy jesień światem zawładnie
I liść ostatni już z drzewa spadnie
Choć w listopadzie chłodniej niż w lecie
To z nami zawsze piosenka przecież

LATO Z KOMARAMI

1.Tak niedługo miało przyjść,potem długo miało być, C a
wyczekane, wymarzone, wyśpiewane. FG C
Kiedy nadszedł wreszcie ten, wytęskniony pierwszy dzień Ca
nie wiedziałem, jaki będzie jeszcze dalej. FGCC7
Siedem minut spóźnił się pociąg, który przywiózł mnie, FGCa
a gdy namiot wreszcie stanął nad jeziorem FGCC7
zrozumiałem wtedy, że coś mnie grysie, coś mnie je, FGCa
nie zważając na pogodę i na wodę. FGCC7

REF.:

Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy, FGCa
lato z komarami, lato, komary i nerwy! FGCC7
Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy, FGCa
lato z komarami, lato, komary i nerwy! FGCGC

LIST DO MAŁEGO KSIĘCIA

Zagubieni Książę jesteśmy Ge
Pod gwiazdami grzejemy ręce CD
Niebo śmieje się szeroko hC
Nasze niebo to jednak coś więcej GFCDD7

Niespokojnie Książę żyjemy
Wśród szeptanych cicho skarg
Dzień do dnia się dodaje
W dobrą gwiazdę trzeba wierzyć nam

Nasze wieczne ucieczki wycieczki
Nasze wzdychanie w nieznane
Kiedy niebo cię olśni
Wiesz że zaczął się wielki taniec

Pod gwiazdami Książę żyjemy
Pod gwiazdami grzejemy ręce
Niebo śmieje się otwarcie
I nie trzeba wtedy nic więcej

MACIERZANKA (PIOSENKA WĘDROWNICZEK)

Gdy macierzanka rozwinie kwiaty swoje, C E D G
Gdy polną miętą porośnie górski szlak, C E D G
Pójdziemy w góry by z wiatrem toczyć boje, C F G C
Gdzie barwna tęcza ozdabia górski szlak. F G C

Wędrujemy od wiosny do wiosny,	F G
W plecakach nosimy marzenia.	C a
Cieniem nas witają świerki i sosny,	F C
Wieczór przy ognisku, przytula nas ziemia.	F G C

W źródlanej wodzie ujrzymy nasze twarze.
 Przydrożny kamień odpoczynek da.
 Małeńki kwiatek prawdziwe szczęście wskaże.
 I pieśnią powita nas wysoki las

Zbudzimy echo drzemiące w martwej skale
 Zgasimy ogień by słońce mogło wstać
 Poezja lasów zamieszka w nas na stale
 Nie zmoże nas nieubłagany czas.

MAESTRO BEZDOMNY

D D6 D D4, D D6 D D4

Długo w nocy stukają klawisze	D D6 D
Nocna lampka płonie do świtu	G
Co pan pisze maestro bezdomny	A G D
Co pan pisze	A G D

Dziś już takich wierszy nie drukują
 Każdy dźwiga osobną chandrę
 Pan nie wierzy a jednak to prawda
 Pan nie wierzy

To wszystko napisane w księgach
 Mamy nawet wiernych proroków
 Więc do przodu maestro bezdomny
 Więc do przodu

Zechciej słuchać za oknem zgrzyta	h
Masowej pieśni ton wesoły	D
Smutek proszę znika bezboleśnie	G fis e
Smutek proszę	eA

Z pejzażu wyszły stare wiatraki	h
Z pieczętką grzesznych Don Kichocie	D
A myśmy przeszli do współczesnych	G fis e
A myśmy przeszli	A
A myśmy przeszli	D A
Przeszli	DA

Długo w nocy stukają klawisze
 Nocna lampka płonie do świtu
 Szkoda ciszy Maestro Bezdomny
 Szkoda ciszy...

MAJKA

G e C D

Gdy jestem sam, myślami biegnę
 Do mej najdroższej, jak rzeka wiernej

Majka, nie jestem Ciebie wart
 Majka, zmieniłbym dla Ciebie cały świat

Choć dni mijają i czas ucieka
 Ty jesteś wierna, wierna jak rzeka

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Byłaś mą gwiazdą, byłaś mą wiosną
Sennym marzeniem, myślą radosną

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Oddałbym wszystko, bo jesteś inna
Za jeden uśmiech, jedno spojrzenie

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Miłość tak wielka już się skończyła
no bo mnie Majka już opuściła

Majka, nie jestem Ciebie wart..

MAJSTER BIEDA

Skąd przychodził, kto go znał	DG
Kto mu rękę podał kiedy	DGA
Nad rowem siadał, wyjmował chleb	DA
Serem przekładał i dzielił się z psem	fis h
Tyle wszystkiego, co z sobą miał	AG fis e
Majster Bieda	AD

Czapkę z głowy ściągał, gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadł

Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch
Zmęczony drogą wędrowiec boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok
Smutny rok, tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło
I choć niejednen wyteżał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Rudymi liśćmi jesienną schedą
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość /x3
Majster Bieda

MAŁY OBÓZ

Kiedy rankiem ze skowronkiem	CD
Powitamy nowy dzień	efis
Rosy z trawy się napijesz	CC7D7
Pierwszy słońca promień zjesz	FG
Potem wracać trzeba będzie	fg
Pożegnamy rzekę, las	CaD
Bądźcie zdrowi przyjaciele	dE7
Bądźcie zdrowi, na nas czas	GG7A7

Ref.
Ustawimy mały obóz
Bramę zbudujemy z serc
A z tych dusz, co tak gorące
Zbudujemy sobie piec
Rozpalimy mały ogień
A w tym ogniu będziesz piekł
Naszą przyjaźń, która łączy
Która da ci to, co chcesz

My tu jeszcze powrócimy	CD
Nie za rok, no to za dwa	efis
Więc dlaczego płacze rzeka	CC7D7
Więc dlaczego szumi las	FG
Wszak przyjaźni naszej wspólnej	fg
nie rozłączy promień zła	CaD
Ona mocna jest szalenie	dE7
Więc my wszyscy jeszcze raz	GG7A7

MIŁA

Szczur kończy gulasz mdły	e
Już pora wyjść z kantyny	e
Karcianej zapis gry	H7
Na liście od dziewczyny	H7
Przed nami długa noc	a
Ruszamy jutro z rana	a
Pod szary wpełzasz koc	G
Co skrywa grzech Onana	H7

Miła, nie przychodź na wołanie	ea
Miła, wojenka - moja pani	ea
Z nią się kochać chcę	GDa
Gdy w nocy się budzę	DH7
Miła, twą postać widzę we śnie	ea
Miła, dojrzałe dwie czereśnie	ea
Zerwiesz z dłoni mej	GDe
Gdy kiedyś powrócę	H7e

Dwadzieścia prawie lat
I znaczek w czapkę wpięty

Papieros w kącie warg
Niedbale uśmiechniętych
Obija się o bok
Nabite "parabellum"
Śpiewamy idąc w krok
Dwa metry od burdelu

Już dojadł resztki szczur
Do koszar powracamy
Na ścianach latryn wzór
Z napisów nie dla damy
Na sen nam czasu brak
Kostucha kości liczy
Pijani w drobny mak
Walimy się na pryczę

MODLITWA O WSCHODZIE SŁOŃCA

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy	DGDG
Przed mocą Twoją się ukorzę	DAD
Ale chroń mnie Panie od pogardy	
Przed nienawiścią strzeż mnie Boże	

Wszak tyś jest niezmiernie dobro
Którego nie wyrazisz słowem
Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj

Co postanowisz niech się ziści
Niechaj się wola twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
Ocal mnie od pogardy panie

MODLITWA WĘDROWNEGO GRAJKA

Przy małej wiejskiej kapliczce, stojącej wedle drogi d C d
Ukląkł rzępoląc na skrzypkach wędrowny grajek ubogi
Od czasu do czasu grający bezzębne otwierał wargi
To przekomarzał się z Bogiem, to znowu korzył bez skargi

Hej Panie Boże coś wielkim	g7
Gazdą nad gazdami	d
Po coś mi dał taką skrzypkę	g7
Co jeno tumani i mami	dCd

Spraw to, ażebym na zawsze umiał dziękować ci Panie
Że sobie rzępolę jak mogę, że daję ci na co mnie stanie
A jeszcze bardziej chroń mnie i od najmniejszej zawiści
Że są na wiecie grajkowie pełni szumniejszych myśli

Hej Panie Boże...

I niechaj pomnę w mym życiu, czy bliskim, czy też dalekim
Żem człowiek jest przede wszystkim
i niczym więcej jak człkiem
Spraw w końcu, by przy tej kapliczce, obok tej wiejskiej drogi
Kląkał i grywał na skrzypkach wędrowny grajek ubogi

Hej Panie Boże...

MOJA ZIEMIA

Pochyl się nad tą ziemią spoconą od trudu DD7/4
Gdzie ludzie małej wiary gdzie ludzie czekają wciąż cudu CGD

Pokłoń się moim górcom gdzie niebo czasami
Przechodzi w mokrej sukni przechodzi bosymi stopami

Gdzie gorzko się zagnieździł dziki chwast zwątpienia
Więc w domu rozbrajamy rozbrajamy granaty milczenia

Pozdrów jasne potoki w ramionach doliny
I krople mego serca i krople w gałęziach kaliny

Pochyl się nad tą ziemią gdzie krzyże w zagonach
Załamują nad nami załamują zmęczone ramiona

Niech świerki rosną smukłe, aby na rozstanie
Stolarz mógł wystrugać mógł wystrugać ostatnie mieszkanie

Pokłoń się moim górcom gdzie niebo czasami
Przechodzi w mokrej sukni przechodzi bosymi stopami

Pokłoń się moim górcom gdzie niebo czasami
Przechodzi w mokrej sukni przechodzi bosymi stopami

MOJE WĘDROWANIE

1. Moje wędrowanie, Panie mój	eDGCD
Moje upadanie, Panie mój	eDGCD
Moje powstawanie, Panie mój	eDGCD
Twoje Miłowanie.	eDG

Jesteś dla nas spragnionych, jak rosa poranna	CGDe
Tobie śpiewamy, radosne Hosanna	CGDe
Jesteś dla nas wędrowców, jak źródło czystej wody	CGDe
Duszy wytchnienie, Niebiańskie ogrody.	CGDe

2.
 Nasze wędrowanie, Panie nasz eDGCD
 Nasze upadanie, Panie nasz eDGCD
 Nasze powstawanie, Panie nasz eDGCD
 Twoje Miłowanie. eDG

ref:
 Jesteś dla nas żeglarzy, jak gwiazda zaranna CGDe
 Tobie śpiewamy, radosne Hosanna CGDe
 Jesteś dla nas pielgrzymów, jak burzy ustanie CGDe
 Jesteś drogą co nam, przez Ojca jest dana CGDe
 .Jesteś dla nas spragnionych, jak rosa poranna CGDe
 Tobie śpiewamy, radosne Hosanna CGDe
 Jesteś dla nas wędrowców, jak źródł czystej wody CGDe
 Duszy wytchnienie, Niebiańskie ogrody CGDe

MORSKIE OPowieści

1. Kiedy rum zaszumi w głowie, Cały świat nabiera treści, a G
 Wtedy chętnie słucha człowiek, Morskich opowieści a C
 G a

Ref.:
 Hej, ha! Kolejkę nalej! Hej, ha! Kielichy wzniesmy!
 To zrobi doskonale morskim opowieściom

2. Kto chce, ten niechaj słucha, kto nie chce, niech nie słucha,
 Jak balsam są dla ucha morskie opowieści.

3. Kto chce, ten niechaj wierzy, kto nie chce niech nie wierzy-
 Nam na tym nie zależy, więc wypijmy jeszcze!

4. Łajba to jest morski statek, sztorm to wiatr, co dmucha gestem,
 Cierpi kraj na niedostatek morskich opowieści

5. Pływał raz marynarz, który żywił się wyłącznie pieprzem,
 Sypał go do konfitury i do zupy mlecznej.

6. Był na „Lwowie” młodszy majtek-czort, Rasputin, bestia taka,
 że sam kręciłkabestaniem i to bez handszpaka.

7. Jak spod Helu raz dmuchnęło, Żagle zdarła moc nie ludzka
 Patrząc: w koję mi przywiało gołą babę z Pucka.

6. Rudy, Joe kiedy popił stroił bardzo głupie miny,
 Albo skakał też do wody i gonił rekiny.

7. I choć rekin twarda sztuka to Joe w wielkiej złości,
 Łapał drania od ogona i mu łamał kości.

8. Może ktoś się będzie zżymał, twierdząc, że to zdrożne wieści,
 Ale to jest właśnie klimat morskich opowieści.

9. Niech drżą gitary struny, wiatr niech grzywacze pieści,
 Gdy płyniemy pod banderą morskich opowieści.

MURY

On natchniony i młody był	eH7e // aE7a
Ich nie policzyłby nikt	H7 // E7
On im dodawał pieśnią sił	CH7C // FE7F
Śpiewał, że blisko już świt	CH7e // FE7a
Świec tysiące palili mu	
Znad głów unosił się dym	
Śpiewał, że czas by runął mur	
Oni śpiewali wraz z nim	
Wyrwij murom zęby krat	eH7e // aE7a
Zerwij kajdany, połam bat	eH7e // aE7a
A mury runą, runą, runą	ae // da
I pogrzebią stary świat	H7e // E7a

Wkrótce na pamięć znali pieśń
I sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść
Dreszcze na wskroś serc i głów
Śpiewali więc, klaskali w rytm
Jak wystrzał poklask ten brzmiał
I ciążył łańcuch, zwlekał świt
On wciąż śpiewał i grał
 Wyrwij murom zęby krat...
Aż zobaczyli, ilu ich
Poculi siłę i czas
I z pieśnią, że już blisko świt
Szli ulicami miast
Zwalali pomniki i rwali bruk
Ten z nami - ten przeciw nam!
Kto sam - ten nasz największy wróg!
A śpiewak także był sam
 Patrzył na równy tłumów marsz
 Mileczał, wsłuchany w kroków huk
 A mury rosły, rosły, rosły
 Łańcuch kołysał się u nóg

MY CYGANIE

Zwr/ref.: FCda daEaA

My Cyganie, co pędzimy razem z wiatrem,
My Cyganie znamy cały świat,
My Cyganie wszystkich gramy,
A śpiewamy sobie tak:

Ref.:
Ore, ore szabadabada amore,
Hej amore szabadabada,
O muriaty, o szagriaty,

Hejże trojka na mienia.

Kiedy tańczę, niebo tańczy razem ze mną,
Kiedy gwizdzę, gwizdże ze mną wiatr.
Oczy zamknę - liście więdną,
Kiedy milknę, milczy świat.

Gdy śpiewamy, słucha cała ziemia,
Gdy śpiewamy, słucha każdy rad.
Niechaj każdy z nami śpiewa,
Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Będzie prościej, będzie jaśniej,
Całą radość damy wam.
Będzie prościej, będzie jaśniej,
Gdy zaśpiewa każdy z was.

MONA

Zwr/ref.: aea ae aea dea

Ref.:
Był pięćdziesiąty dziewiąty rok.
Pamiętam ten grudniowy dzień
Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm
Gdzieś w oceanu wieczny cień.

1. W grudniowy płaszcz okryta śmierć
Spod czarnych nieba zeszła chmur.
Przy brzegu konał smukły bryg
Na pomoc Mona poszła mu.
Gdy przyszedł sygnał każdy z nich
Wpół dojeżdżonej strawy dzban
Porzucił, by na przystań bieć,
Wyruszyć w ten dziki z morzem ton!

2. A fale wściekle biły w brzeg,
Ryk morza tłumił chłopców krzyk,
Mona do brygu dzielnie szła
Lecz brygu już nie widział nikt.
Na brzegu niemy kobiet szloch,
W ramiona ich nie wrócą już.
Gdy oceanu twarda pięść
Uderzy w ratowniczą łódź!

3. I tylko krwawy słońca blask
Schylił się po ciężkim dniu,
Mrok okrył morze, niebo, brzeg
Wiecznego całun ścieląc snu.
Wiem dobrze, że synowie ich
Też kiedyś w morze pójną znów
Do oczu komuś zajrzy śmierć
I wezwie ratowniczą łódź

NAJEMNICZY

Zwr/ref.: FBFC

1. W dżunglach Katangi
I w bagnach Konga
W stepach Jemenu
W piaskach Sudanu
Gdzie śmierć swoje żniwa
Zbiera codziennie
Walczą psy wojny
Najemni żołnierze.

Czerwone łuny na niebie
Czarna dokoła noc
I na przód wciąż na przód
Najemni żołnierze
I viva la guera
I viva la mor

2. Gdy huczą działa
Świszczą pociski
Gdy serce wali
Jak opętane
Brudni od kurzu
Od potu ciemni
Biegną w ataku
Biegną w nieznane.

3. Gdy przy ognisku
Przy ogniu zasną
I stare dzieje
Wspominać zaczną
Uśmiech rozjaśni
Zmęczone twarze
Gdy z bronią w ręku
Wśród dżungli zasną.

4. Dla tych co w piaskach
Zambii i Konga I dla tych co
W bezimiennych grobach
Dla wszystkich, którzy
Polegli w walce
Bóg wojny niesie
Wieniec laurowy.

NIEWIDZIALNA PLASTELINA

Ulepiłam sobie domek z niewidzialnej plasteliny AE
2 okienka, 2 kominy z niewidzialnej plasteliny fisE
A w okienkach kwiatki bratki z niewidzialnej plasteliny
A dla taty krawat w kratki z niewidzialnej plasteliny

Lalala...

Ulepiłam sobie pieska, mięciutkiego z czarnym pyszczkiem
Lalki Kasię i Tereskę, i pistolet na siostrzyczkę
Namęczyłam się okropnie, stłukłam łokieć, zbiłam szklanę
Mamo, tato, chodźcie do mnie! Mam tu dla was niespodziankę!

Czemu na mnie tak patrzycie i zdziwione macie miny?
Czyście nigdy nie widzieli niewidzialnej plasteliny?

OCZYSZCZENIE

Patrzysz na mnie takim wzrokiem, GD
że z tego wszystkiego aż płakać się chce. eC
Patrzysz na mnie takim wzrokiem,
że beczelnie proszę o jeszcze.

Ref.
W Twoim spojrzeniu słońca, D
w Twoim tchnieniu wiatru, e
w Twojej tęsknocie deszczu, D
czuję miłość Twoja, Panie. C
W moim smutku i radości,
w moim zwątpieniu i pewności
czuję, czuję miłość Twoją Jahwe!

Patrzysz na mnie z taką wiarą
z jaką nigdy nikt nie odważył spojrzeć się.
Patrzysz na mnie, choć nie mogę
odwzajemnić spojrzenia Twego, bo boję się,
choć wiem, że

Panie, co oznacza to, czym mnie doświadczasz?
Twoje spojrzenie jest dla mnie oczyszczeniem.
Zapraszam Cię Panie do swojego życia.
Złap mnie Panie za rękę i porwij w otchłań Twojej miłości.

OGIEŃ

Zwyczaj to stary jak świat C F
Ogień ogień ogień G C
Rozpalmy blisko nas
Ogień ogień ogień

REF: Dla spóźnionego wędrowca C F
Dla wszystkich spóźnionych w noc G C
Rozpalmy tu rozpalmy tu C G
Ogień ogień ogień G C

Pierwsza gwiazdka już weszła C F
Czas by ogień rozpać G C
Dęby sosny i buki
Chylą gałęzie ku nam

Najpiękniejsze ognisko
Wokół sypią się skry
Wkoło samych przyjaciół masz
Śpiewaj z nami i ty

OGNISKA JUŻ DOGASA BLASK

1. Ogniska już dogasa blask
Braterski splećmy krąg
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd
Ostatni uścisk rąk

REF.

Kto raz przyjaźni poznał moc
Nie będzie trwonić słów
Przy innym ogniu, w inną noc
Do zobaczenia znów

2. Nie zgaśnie tej przyjaźni żar
Co połączyła nas
Nie pozwolimy, by ją starł
Nieubłagany czas

REF.

Za nami jasnych godzin moc
I moc młodzieńczych snów
Przy innym..

ONA

Ona jest inna, ona wierna	CFCG
Ona swój świat w szkatułce chowa	CG
Ona nikomu niepotrzebna	aFCG
Ona w ogrodzie tym	FGC

1. Wiosną, gdy rzeka patrzy w niebo	CFCG
I szuka mnie wśród innych ptaków	CG
Ona za rzekę biegnie boso	aGFC
I sieć nadstawia z długich włosów	CFG

2. Czasem, gdy pada wielki deszcz
To mówi gorzko – widzisz, płacę
Ona jak anioł nad wodami
W odbicie nieba leci także

3. Czasem opada z sił aż na dno
I długo pije z mego cienia
Potem całuje sól na drodze
Nogi spuchnięte ze zmęczenia /x3

OPADŁY MGŁY

1. Opadły mgły i miasto ze snu się budzi	CF
Górą czmycha już noc	CG
Ktoś tam cicho czeka by ktoś powrócił	
Do gwiazd jest bliżej niż krok	
Pies się włóczy popod murami bezdomny	
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony	

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy
Toczy, toczy się los
Ty co płaczesz ażeby śmiać mógł się ktoś
Już dość już dość już dość
Odpędź czarne myśli dość już twoich łez
Niech to wszystko przepadnie we mgle
Bo nowy dzień wstaje nowy dzień wstaje nowy dzień

2. Z dusznego snu już miasto się wynurza
Słońce wschodzi gdzieś tam
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża
Uchodzą cienie do bram
Ciagną swoje wózki dwukółki mleczarze
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń

PRZY JEDZENIU

- Jedz, jedz, jedz z nami ty, jedz z nami bracie, aby wióry szły, wypij aż do dna za przygody złe. jedz z nami bracie i nie przejmuj się
- Smacznego, smacznego życzymy wam/x2, niechaj wam smakuje w żołądkach się psuje, smacznego, smacznego życzymy wam
- pobłogosław Panie z wysokiego nieba, hej, co by na tym stole nie zabrakło chleba, hej co by na tym stole nie zabrakło chleba. nie zabrakło chleba, nie zabrakło gróli, hej ani tej miłości do naszej matuli, hej ani tej miłości do naszej matuli
- panie Jezu nasze słonko, pobłogosław to jedzonko. Panie Jezu, nasze Zycie pobłogosław też i picie. panie Jezu, nasze barki pobłogosław i kucharki
- hrum mniam mniam mniam mniam mniam hrum mniam mniam mniam mniam hrum mniam mniam mniam mniam hrum mniam mniam hrum mniam mniam mniam mniam hrum mniam mniam mniam mniam pobłogosław Panie ten posiłek, który daje życiodajną siłę hrum....
- za ten posiłek i wszystkie dary Twej dobroci chwalimy Ciebie Boże Ojczy przez Chrystusa pana naszego, amen.
- Dziękujemy, dziękujemy, dziękujemy wam. Smakowało, smakowało, smakowało nam. dziękujemy wam, smakowało nam. Dziękujemy, dziękujemy, dziękujemy wam!

PAŁACYK MICHLA

CGCFC

1. Pałacyk Michla, Żytńia Wola
Bronią się chłopcy od Parasola
Choć na tygrysy mają Visy
To warszawiaki, fajne chłopaki są
Ref.: GC
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch pracując za dwóch (za czterech)
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch jak stal
2. A Każdy chłopak chce być ranny
Sanitariuszki - morowe panny
A gdy cię kula trafi jaka
Poprosisz pannę, da ci buziaka
3. Z tyłu za linią dekoniki
Intendentura, różne umrzyki
Gotują zupe, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę
4. Za to dowództwo jest morowe
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz Miecio w kółko golony
5. Wiara się bije, wiara śpiewa
Szkopy się zloszczą, krew ich zalewa
Różnych sposobów się imają
Co chwilę szafa nam posuwają
6. Lecz na nic szafy i granaty
Za każdym razem dostają baty
I już jest blisko taka chwila
Ze zwyciężymy i do cywila

PEJZAŻE HARASYMOWICZOWSKIE

1. Kiedy stałem w przedświcie a Synaj GD
Prawdę głosił przez trąby wiatru Ce
Zasmreczyły się chmur igliwiem GD
Bure świerki o góry wsparte eCD
I na niebie byłem ja jeden GD
Plotąc pieśni w warkocze bukowe Ce
I schodziłem na ziemię za kwestą GD
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej eCD

Ref.:

I był Beskid i były słowa GCG
Zanurzone po pępki w cerkwi Baniach GCD
rozłożyście złotych DC
Smagających się z wiatrem do krwi CDG

2. Moje myśli biegały końmi
Po niebieskich mokrych połoninach
I modliłem się złożywszy dłonie
Do /gór do/ madonny Brunatnolicej
A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęło spadać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się bukowina

Ref.:

I był Beskid i były słowa GCG
Zanurzone po pępki w cerkwi Baniach GCD
rozłożyście złotych DC
Smagających się z wiatrem do krwi CDG

PIEŚŃ GROMADY WŁÓCZĘGÓW

1. Kiedy ci serce twe poda znak aG
Że czas najwyższy już aG
Powrócić na łono matki swej aG
Na włóczęgi harcerek wkracz szlak aEa
Nosisz na piersi harcerek krzyż
Na czapce lilii znak
Totemem słońca znaczony szlak
A ojcem i matką ci las

Więc chodź, więc chodź tu miejsce twe Ca
O dzielny bracie mój dG
Tu zielony skryje ciebie las aG
Tu zielony skryje cię strój aEa

2. Jak każde ptaszę wolności chcesz
W podniebne szlaki się wzbić
Świtało i ciepło ze słońca brać
Zaś braciom miłość swą dać
Zielona puszcza oddaje nam
Swe wdzięki radość i czar
Ukryte ścieżki znaczony szlak
Prowadzą do naszych gwiazd

Więc chodź, więc chodź tu miejsce twe Ca
O dzielny bracie mój dG
Tu zielony skryje ciebie las aG
Tu zielony skryje cię strój aEa

PIEŚŃ NA WYJŚCIE

Idź człowieku idź, rozpowiedz	a
Idźcie wszystkie stany	d
Kolorowi, biali, czarni	EE7
Idźcie zwłaszcza wy, Ludkowie	FG
Przez na oścież bramy	ae
Dla wszystkich starczy miejsca	CGae
Pod wielkim dachem nieba	
Rozejdźcie się po drogach	Ceae
Po łąkach, po rozłogach	
Po polach, błoniach i wygonach	
W blasku słońca, w cieniu chmur	
Rozejdźcie się po niżu	FG
Rozejdźcie się po wyżu	
Rozejdźcie się po płaskowyżu	
W blasku słońca, w cieniu chmur	ae
Dla wszystkich starczy miejsca	Ceae/CGae
Pod wielkim dachem nieba	
Na ziemi, której ja i ty	
Nie zamienimy w bagno krwi	

PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW

Nasz "Diament" prawie gotów już	a e
W cieśninach nie ma kry	a e
Na kei piękne panny stoją	a e
W oczach błyszczą łzy.	d e a
Kapitan w niebo wlepia wzrok	
Ruszamy lada dzień	
Płyniemy tam gdzie słońca blask	
Nie ma ci nocy cień.	

Ref.	
A więc krzycz oho	a e a
Odwagę w sercu miej	a e a
Wielorybów cielska groźne są	a C G
Lecz dostaniemy je.	F e a

Ej panno - po co łzy
Nic nie zatrzyma mnie
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie
Niż wycofam się.
No nie płacz wróć tu
Nasz los nie taki zły
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły.

Na deku stary wachał wiatr
Lunetę w ręku miał
Na łodziach co zwisały już
Z harpunem każdy stał.
I dmucha tu, i dmucha tam
Ogromne stado w krąg
Harpuny, wiosła, liny brać
I ciągał brachu ciąg.

I na wieloryba już
Ostatni to dzień
Bo śmiały harpunnik
Uderza weń.

PIOSENKA / ZNÓW WĘDRUJEMY

Znów wędrujemy ciepłym krajem, fis cis
malachitową łąką morza. D E
Ptaki powrotne umierają fis cis
wśród pomarańczy na rozdrożach. D

Na fioletowoszarych łąkach h E
niebo rozpina płynność arkad. A D
Pejzaż w powieki miękko wsiąka, h fis
zakrzepła sól na nagich wargach. D E fis E D E

A wieczorami w prądach zatok fis cis
noc liże morze słodką grzywą. D E
Jak miękkie gruszki brzmieje lato fis cis
wiatrem sparzone jak pokrzywą. D

Przed fontannami perłowymi
noc winogrona gwiazd rozdaje.
Znów wędrujemy ciepłą ziemią,
znów wędrujemy ciepłym krajem.

Malachitową łąką morza
Ptaki powrotne umierają
Wśród pomarańczy na rozdrożach

PIOSENKA BEZ TYTUŁU

Popatrz niebo się kłania aC
Niebo różowe dE
I wiatrem sypane w kolorze FCE
Słońce przychodzi
Jak gość najlepszy
I wiatr się umiła na wietrzyk

Jeszcze się tyle stanie Ea
Jeszcze się tyle zmieni Ea
Rosną nam nowe twarze do słońca (promieni) FCE

Popatrz drzewo się czesze
Drzewo olbrzymie
Gałęźmi po niebie wiatr pisze
Rzeka się śmieje
Dobrą nowiną
I wszystkie żale odpłyną

PIOSENKA DLA JUNIORA I JEGO GITARY

Gdy pokłócisz się z dziewczyną GD
Nie życzę ci, lecz różnie jest eC
Nie chciej zaraz marnie ginąć Gh
Zaufaj mi, przekonasz się CD

Skocz w pudło gitary aC
I tam rozłóż się obozem GD
Skocz w pudło gitary aC
Ratunkowym ona kołem GD
Przeczekaj nachalną nawałnicę, FC
Wyjdź potem ze słońcem na ulicę! GD
Wyjdź potem ze słońcem na ulicę. aCG

Gdy ci będzie jakoś nie tak
Nie życzę ci, lecz różnie jest
Gdy ta smutna smuga cienia
Przypęta się, przerazi cię

Skocz w pudło gitary...

Aż cię znowu noc dopadnie
Nie życzę ci, lecz różnie jest
Ciemny Bóg się tobą zajmie,
Lecz wtedy ty wywijasz się

Skocz w pudło gitary...

I pomóż słońcu!
I pomóż słońcu!
I pomóż słoóóóńcu lśnić!

PLASTIKOWA BIEDRONKA

1. Gdy cię pierwszy raz ujrzałem, GD
Wielkim tirem zajechałaś. eC
Ja się w tobie zakochałem, GD
A ty na mnie nie spozrzałaś. eCG

Ref. Plastikowa biedronko, ty moja kochana, DeC
Zostań moją żonką błagam cię na kolanach. GDeCG

2. Gdy cię drugi raz ujrzałem,
Na sklepowej półce stałaś.
Ja się w tobie zakochałem,
A ty na mnie nie spozrzałaś.

3. Ja się w tobie zakochałem,
Ty z szympansem mnie zdradziłaś.
Ja ci wtedy pokazałem
Jaka jest, jaka jest pingwina siła.

4. To już koniec tej bajeczki
Mój ty widzu ukochany.
Jeśli ci się podobała,

To zaśpiewaj, to zaśpiewaj razem z nami.

PŁOMIENIE

1. Harcerskiej służby płomienie G
W sercach naszych Bóg rozpałił C
By powstało pokolenie G
Które prawdę ma ocalić D

Płomienie, płomienie
Rozpalają w sercu żar
Płomieni, płomienie
Bez nich życie traci czar

2. Jasny płomień naszej służby
W trzecie nieśmy tysiąclecie
Światłem swej harcerskiej drużby
Rozświetlajmy mrok na świecie

3. Komu serce rozgorzało
Miłością do swoich braci
Temu służby zawsze mało
Ten czasu nigdy nie traci

PŁONIE OGNISKO

1. Płonie ognisko i szumią knieje, d A7 d / aEa
drużynowy jest wśród nas. g A7 d / aEa
Opowiada starodawne dzieje,
bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie znad kresowych stanic, F C / CG
o obrońcach naszych polskich granic. A7 d / dEa
A ponad nami wiatr szumny wieje, d A7 d / aEa
I dębowy huczy las A7 d / aEa

2. Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
alarmując ze wszech stron.
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,
każdy laskę krzepko dzierży w dłoni.
A z młodzieńczej się piersi wyrywa,
pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

POLANKA

1. Liści zielenią zagra nam wiatr, a d a
a śpiewność ptaków tylko prawdę powie. F E
Choć niepojęty ten cały świat, a d a
choć nam nie wszystko chce zmieścić się w głowie. F E

To zatańcz ze mną na polanie a d a
ot tak po prostu. G F E
To zatańcz ze mną na polanie a d a
choć raz prawdziwie zatańcz G F
ze mną sobie. E a

2. Spójrz drzewa takie są uśmiechnięte,
a trawa oświadcza się ptakom.
Choć nienazwane to piękne przepięknie
oddają się wszystkim nie biorąc nic za to.

To zatańcz ze mną ...

3. Drzewa coś szepczą coś ciągle śpiewają
i pełno w ich szumie jest Twojej piękności.
Choć już troszeczkę o jesieni bają to i tak
las pełen jest naszej miłości.

POŁONINY NIEBIESKIE

Gdy nie zostanie po mnie nic [CF]
Oprócz pozółkłych fotografii
Błękitny mnie powiezie wóz
W miejscu, co nie ma go na mapie

A kiedy sypną na mnie piach
Gdy mnie okryją cztery deski
To pójdę tam gdzie wiedzie szlak
Na połoniny na niebieskie

Powiezie mnie błękitny wóz
Ciągnięty przez błękitne konie
Przez świat błękitny będzie wiózł
Aż zaniebieszczą w dali błonie

Od zmartwień wolny i od trosk
Pójdę wygrzewać się na trawie
A czasem gdy mi przyjdzie chęć
Z góry na ziemię się pogapię

Popatrzę jak wśród smukłych malw
Wiatr w podwieczornej ciszy kona
Trochę mi tylko będzie żal
Że trawa u was tak zielona

POPIOŁEM Z OGNISKA

Popiołem z ogniska posypane drogi CFG
Wiodą cię nad samej wiejskiej chaty progi aFG
A żuraw przed domem z wyciągniętą szyją
Mówi ci, że ludzie szczęśliwi tu żyją

Kwiecień kolorowy, malowane łąki CFG
Cieszą swoim śpiewem skrzydlate skowronki aFG
Żniwiarze osełką pociągają kosy
Kłaniają się wiatrem przeginane kłosa

Na niebie mozaika z chmur dużych i małych
Na zielonej trawie stado owiec białych
A pasterz zmęczony pot z czoła ociera
Oparty na lasce na owce spoziera

POWROTY

Boję się nieba w twoich oczach. D
Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu. G
Świat chcesz dzielić na białe i czarne. A
Miły boję się twoich powrotów. GD

Boję się chmur nad twoim czołem.
Kiedy ręce do krwi otarte.
Dumnie kładziesz przede mną na stole.
Miły boję się twoich powrotów.

Drżysz jeszcze oczy zamglone. G
Zrobisz wszystko o co poproszę. A
Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz. G
Krótka chwila i wracasz, A
krótka chwila i wracasz, G
Krótka chwila i wracasz na morze. D

Boję się morza w twoich myślach.
Kiedy jesteś do drogi już gotów.
Leżysz przy mnie, oczy otwarte.
Miły boję się twoich powrotów.

POŻEGNANIE LIVERPOOLU

1. Żegnaj nam dostojny, stary porcie CC7FC
Rzeko Mersey żegnaj nam CG
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii CC7FC
Byłem tam już niejedyn raz GC

Ref.:
A więc żegnaj mi, kochana ma GCFC
Już za chwilę wypłyniemy w długi rejs CG
Ile miesięcy cię nie będę widział? Nie wiem sam, CC7FC
Lecz pamiętać zawsze będę cię. GC

2. Zaciągnąłem się na herbaciany kliper
Dobry statek, choć sławę ma złą
A, że kapitanem jest tam stary Burges
- pływającym piekłem wszyscy go zwa.

3. Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz
Znamy się od wielu, wielu lat
Jeśliś dobrym żeglarzem radę sobie dasz
Jeśli nie toś cholernie wpadł.

4. Żegnaj nam dostojny, stary porcie
Rzeko Mersey żegnaj nam
Wypływamy już na rejs do Kalifornii
Gdy wrócimy, opowiemy wam.

PÓŹNĄ NOCĄ JESIENI JUŻ BLISKO

-PIOSENKA ZACHODNIOPOMORSKIEJ CHORAĞWI HARCEREK

Późną nocą jesieni już blisko ad E a
Późną nocą jesieni już blisko a E a G
Gdzieś w oddali kwitnie ognisko C d E a

Stoją sierpy powleczone chłodem
Stoją sierpy powleczone chłodem
Podciągają kolana pod brodę

W krąg kobiety siedzą w milczeniu
W krąg kobiety siedzą w milczeniu
Wpatrują się w barwy płomieni

I tylko czasem ptak jakiś wrzaśnie
I tylko czasem ptak jakiś wrzaśnie
Ja nie zasnę nie zasnę

Wszystko jest normalnie poza tem
Wszystko jest normalnie poza tem
Zwykła północ pożegnanie z latem

Tak mija ta dziwna godzina
Tak mija ta dziwna godzina
Gdy się kończy coś a coś zaczyna

PRZECHYŁY

Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr e D e
I jest jak przy pierwszym pocałunku, a H7e
W ustach sól, gorącej wody smak. a H7e

Ref.
O, ho, ho! Przechyły i przechyły!, a H7e
O, ho, ho! Za fala fałą mknie,
O, ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny,
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

Zwrot przez sztag, O.K. zaraz zrobię,
Słyszę jak kapitan cicho klnie,
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie - od tyłu - kumple w śmiech.

Hej! Ty tam, za burtę wychylony,
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać,
Cicho siedź i lepiej pros Neptuna,
Żeby coś nie spadło ci na kark.

Kropłe mgły w tęczowym kropel pyle,
Tańczy jacht po deskach spływa dzień,
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,
Ze wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

PRZYJDZIE ROZSTAŃ CZAS

Przyjdzie rozstań czas DEfis
i nie będzie nas, DEfis
na polanie tylko pozostanie DEAFis
po ognisku ślad. DEfis

Zwartych głosów chór, DEfis
źle złapany dur, DEfis
warty w nocy jej niebieskie oczy/ jego czarne oczy DEAFis
nie powrócą już. DEfis

Zarośnięty szlak,
drugiej drogi brak.
Schronisk pustych i harcerskiej chusty
kiedys będzie brak.

Staniesz z nami w krąg,
dotkniesz innych rąk,
będziesz śpiewał, marzył i rozlewał
cały serca żar.

Czyjś zbłąkany głos
Do strumienia wpadł
Nad górami białymi chmurami
Cicho śpiewa wiatr

Gdzieś za rok lub dwa
Przyjdzie rozstań czas
Złotych włosów orzechowych oczu
Już nie będzie żal

Gdzie ogniska blask
Stanie obóz nasz
Na polanie bratni krąg powstanie
Jak za dawnych lat

Chciałbym cofnąć czas,
stanać twarzą w twarz.
W cieniu drzewa miłość ci wyśpiewać
aż po wieczny czas.

PTAKI PTAKOM

Wybiegani, wysłuchani, wybawieni
Siądźcie w koło do ogniska mego stóp
Chcę powiedzieć wam o tamtej złej jesieni
Z której przyszedł ten harcerski leśny grób

CDeG7
CDeG7
CDGe
aCD

Harcerze, którym słowa na ustach zamierały
Harcerki, którym uśmiech zabrał wojny czas
Jak ptaki po przestworzach lasu szybowały
By upaść jak puszczone bez pamięci głąz

GhCD
GhCD
CDGe
aCGD

Myśli mieli rozczochrane tak jak dzisiaj
I mundury te dzisiejsze mieli też
Lecz stanęli w pogotowiu, gdy padł wystrzał
I bronili tej najwyższej z wszystkich wież

Mogli odejść, mogli uciec w swoje jutro
Nikt by słowa wypowiedzieć nie był śmiały
Lecz zostali, chociaż było im tak trudno
Gdy za strzałem padał ciągle drugi strzał

To dla Polski tak czuwali dniem i nocą
Polski sztandar osłaniali piersią swą
I odeszli, kiedy wzięto ich przemocą
Aby w ziemię wtopić całą duszę swą

Niech im pokłon odda nasze pokolenie
Tym, co umrzeć tam musieli mimo snów
I gdy przyjdą, by podeptać wam marzenia
Polski sztandar osłonimy piersią swą

PYTANIA

1. O czym marzyłeś druhu młody deptając stopami granie Tatr? adEa
Jakie marzenia i przygody wyśpiewał ci tatrzański wiatr? adEa
Jak piłeś radość kroplą rosy i jak ogarniałeś sercem świat? adGa
I jak na przyszłe twoje losy rzuciłeś czynu trwałą ślad? adEa

Ref. Gdzie jesteście Rudy, Alku, Zośko? \ ad
Gdzie jesteście gdzie twe dzieci Polsko? \ 2x Ga\Ga

2. O czym marzyłeś druhu młody gdy nagle pękł twych marzeń świat? adEa
Jakie tęsknoty w chwili trwogi rozwiął okrutny dziejów wiatr? adEa
Jak wybrnąłeś z toni wojny i jak uciekałeś od swych snów? adGa
Jak stało się że tak spokojny odszedłeś aby wrócić znów? adEa

3. O czym dziś myślisz druhu młody stojąc gdzie krzyży białych ślad? adEa
O czym dziś myślisz i co chciałbyś zachować w sercu z tamtych lat? adEa
Jak to się dzieje że pamiętasz, jak to się dzieje że ich znasz? adGa
A może tobie o nich śpiewa odwieczną pieśń echo tatr? adEa

RADOŚĆ

Słońce wstało dzień się budzi CadG
Wokół coraz więcej ludzi
Każdy z nich się o coś troszczy
A my tylko wiemy, że

Radość, radość ponad wszystko
Miłość, miłość ponad wszystko
Szczęście, szczęście ponad wszystko
A ze smutków śmiejmy się
Ła ha ha śmiać się już nie mogę
Ła ha ha bo złamałem nogę
Ła ha ha kot mi przebiegł drogę, Hej!

Słońce zaszło noc nadchodzi
My będziemy zawsze młodzi
I z radością żyć będziemy
Bo my tylko wiemy, że

Radość, radość ponad wszystko
Miłość, miłość ponad wszystko
Szczęście, szczęście ponad wszystko
A ze smutków śmiejmy się
Ła ha ha śmiać się już nie mogę
Ła ha ha bo złamałem nogę
Ła ha ha kot mi przebiegł drogę, Hej!

RZEKA

1. Wsłuchany w twą cichą piosenkę E A E A
Wyszedłem na brzeg pierwszy raz E A gis gis7
Wiedziałaś już rzeko, że kocham cię rzeko A gis7 cis
Że odtąd pójdę z tobą a gis fis7 H7

O dobra rzeko, E A E A
o mądra wodo E gis cis E7
Wiedziałaś, gdzie stopy znużone prowadzić A gis cis
Gdy sił już było brak A gis fis7 H7
Było brak E A E

2. Wieże miast, łuny miast
Ich oczy zszarzałe nieraz
Witały mnie pustką zęgały milczeniem
Gdym stał się twoim nurtem

3. Po dziś dzień z tobą rzeko
Gdzież począł, gdzie kres dał ci Bóg
Ach życia mi braknie, by szlak twój przemierzyć
By poznać twą melodię

SAMOTNOŚĆ

Wiatr wie jak trzeba nacichać... ae
Za oknem - mrok się kołysze. FC
Nie widać świata nie słyszać, Fe
Lecz ja coś widzę i słyszę... G
Ktoś z płaczem ku mnie z dna losu ge
Bezradną wyciąga rękę! FC
Nie znam obcego mi głosu, Fe
Ale znam dobrze tę mękę! Gea

Zaklina, błaga i woła,
Więc w mrok wybiegam na drogę
I nic nie widząc dokoła,
Zrozumieć siebie nie mogę!
W brzozie mgła sępi się wiotka.
Sen pusty!... Wracam do domu...
Nie! Nikt się z nikim nie spotka!
Nikt nie pomoże nikomu!

SANCTUS

Święty, święty, święty – blask kłujący oczy
Święta, święta, święta – ziemia, co nas nosi

Święty kurz na drodze e
Święty kij przy nodze C
Święte krople potu D
Święty kamień w polu, przysiądź na nim Panie e C
Święty płomyk rosy, święte wędrowanie D e

Święty chleb – chleba łamanie C D G
Święta sól – solą witanie C D G
Święta cisza, święty śpiew C D e
Znojny łomot prawych serc C D

Słupy oczu zapatrzonych C D G
Bicie powiek zadziwionych C D G
Święty ruch i drobne stopy C D
Święta, święta, święta – ziemia, co nas nosi C D

Słońce i ludny niebieski zwierzynie
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne
Droga Mleczna, Obłok Magellana
Meteory, Gwiazda Przedporanna
Saturn i Saturna dziwów wieniec
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz

SANTIANO

Zwr/ref.: eGD eD D eDeDe

1. Hej, płynmy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool,
Heave away, Santiano!
Dokoła Hornu, przez Frisco Bay.
Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

Ref.:
Więc Heave away i w górę, w dół,
Heave away, Santiano!
Nie minie rok, powrócimy znów
Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

2. Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był,
śelazny Jankes dowodził nim.

3. Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr,
Bo puste ładownie wypełniać trza nam

4. A był to dla nas wszystkich stary, dobry czas,
W czterdziestym dziewiątym, za młodych lat,

SIELANKA O DOMU

1. A jeśli dom będę miał A h7 cis7 A7,
to będzie bukowy koniecznie D E A A7
Pachnący i słoneczny, h7 E cis7 A7
wieczorem usiądę, wiatr gra D E
A zegar na ścianie gwarzy A A7 D E
Dobrze się idzie panie zegarze A h7 cis7 A
Tik tak tik tak tik tak h7 E7 cis7 A7
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie D E7
Więc puszcza oko do niej A h7 cis7 A
dobry humor dziś pani ma h7 E7 cis7 A
dobry humor dziś pani ma h7 E7 A
 Szukam szukania mi trzeba A E A
 Domu gitarę i piórem G D A
 A góry nade mną jak niebo A E
 A niebo nade mną jak góry G D A
2. Gdy głosy usłyszę u drzwi czyjekolwiek wejdźcie poproszę
Jestem zbieraczem głosów a dom mój bardzo lubi gdy
Śmiech ściany mu rozjaśnia
I gęźby lubi i pieśni
Wpadnijcie na parę chwil
Kiedy los was zawiedzie w te strony
Bo dom mój otworem stoi dla takich jak wy
dla takich jak wy
3. Zaproszę dzień i noc zaproszę cztery wiatry
Dla wszystkich dni otwarte ktoś poda pierwszy ton
Zagramy na góry koncert
Buków porą pachnącą
Nasiąkną ściany grą
A zmęczonym wędrownikom
Odpocząć dozwala muzyka bo taki będzie mój dom
bo taki będzie mój dom

SZARA LILIJKA

1. Gdy zakochasz się w szarej lilijce ad
I w świetlanym harcerskim krzyżu Ea
Kiedy olśni cię blask ogniska ad
Radę jedną ci dam Ea
- REF:
Założ mundur i przypnij lilijkę ad
Czapkę na bakier włóż (na bakier) GCE
W szeregu stań wśród harcerzy ad
I razem z nami w świat rusz Ea
2. Razem z nami będziesz wędrował
Po Łysicy i Świętym Krzyżu
Poznasz urok gór Świętokrzyskich
Które powiedzą ci tak
3. Gdy po latach będziesz wspominał
Stare dzieje z harcerskiej drużyny
Swemu dziecku co dorastać zaczyna
radę jedną mu dasz

SZARE SZEREGI

- Gdzie wichry wojny niesie wiatr ad
Tam zza rogów stu Ga
Szła harcerzy szara brać ad
I flaga biało-czerwona. Ea
- Ref:
Szare Szeregi, Szare Szeregi adGa
W szarych mundurach Harcerska brać. adEa

Niestraszny dla nas wojny czas,
Ni strzały zza rogów stu,
Choć krzyżem straszy las
Opaska biało-czerwona.

Chwycił butelkę pełną benzyny
I wybiegł na drogę z nią,
Krzyknął do swoich „Czuwaj chłopaki!”
I zginął za biało-czerwoną.

Choć ma zaledwie 10 lat
Niestraszna to jest śmierć
Na barykadzie stał chwyt
Z opaską biało-czerwoną

SZUWARY

Zwr/ref.: aEa aEa CGa

1. Dość włóczęgi na dzisiaj
Przy ognisku czas sięść
Pora spełnić obyczaj
Patrzac na ognia krąg

Ref.:
Wnet popłyną melodie, rozkołysze się las
Usiądziemy przy sobie,
szczęście będzie wśród nas
Zaszumiały szuwary, tafla wody już śpi
Straszą nas nocne mary,
więc wracajmy i my

2. Płyną nowe marzenia
Ogień rozpala twarz
Pozostaną wspomnienia
Któż zapomni je z nas

ŚCIEŻKA

Ścieżką wśród ciemnych lasów	dGCa
Jak życia meander bieży	dGC
Wiedzie nas na rozstaje	aEFa
Dokąd idziecie harcerze?	dEa

Ref:
Pozółkłe liście szeleszczą FG
Drzew szpaler ciągnie się niemy CG
A my przez życia wertepy wędrujemy, wciąż wędrujemy FG CE(a)

Zabierz w drogę manierkę
W której się woda zbiera
Więcej ci ona pomoże
Niż tysiąc słów przyjaciela

Plecak z kocem na wierzchu
Nieraz borykał się z losem
To nic, że cięży ołowiem
Na szlaku szczęście w nim niosę

Ludzie nikną w ciemnościach
Noc już zapadła głucha
Tylko gdzieś przy ognisku
Mrok się w piosence zasłuchał

ŚPIEWOGRANIE

1. Jest, że lepiej już nie, nie będzie, bo wiem, CGCGa
Że będzie jak jest. FG
Jest, że serce chce bić i bije by żyć CGCGa
I śpiewać się chce! FG

Ref. Nasze wędrowanie, nasze harcowanie, CGCG
Nasze śpiewogranie dziś się dziej! aFG
Jeszcze długa droga, jeszcze ogień płonie, CGCG
Jeszcze śpiewać może serce me! aFG

2. Nam nie trzeba już nic tylko raj u bram,
Gdzie śpiewam i gram.
Nam żaden smutek na skroń tylko radość i dłoń
Przyjaźni to znak!

Ref. Nasze wędrowanie...

ŚWIĘTY OGIEN

W leśnym gąszczu wśród prastarych drzew aE
Gdzie dąb wzrasta i kaliny krzew aE
Lśni polana słysząc dźwięki trzask Cd
Iskier wulkan ognia ciepły blask GCEa
Krąg postaci chwiejny rzuca cień
Nawet dumny modrzew chyli ku nam pień
Starą pieśń unosi smętny wiatr
Pieśń z równiny pieśń z harcerskich wiatr

Brzozową kora rozpalisz święty ogień CdGC
W braterskim siądziesz kręgu, by dłoń przy nim grzać FCEa

Zasiądźmy przy nim wszyscy niech pieśń ta dalej mknie

Odrzućmy swoje żale, zostawmy troski swe
A ty ogniu pal się jasno dla nas świeć
I harcerskie hufce wprost do Boga wiedz
Wskaż na drogę, którą mamy iść
Jak osiągnąć ten świetlany krzyż
Ideałów skautowych wyżyn szczyt
Powiedz ogniu powiedz jak dziś żyć

Brzozową kora rozpalisz święty ogień
W braterskim siądziesz kręgu, by dłoń przy nim grzać

TOLERANCJA

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie DA
Budować ściany wokół siebie marna sztuka AD
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą DA
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam DGADAD

Na miły Bóg GA
Życie nie tylko po to jest, by brać DGA
Życie nie po to, by bezczynnie trwać DGA
I, aby żyć, siebie samego trzeba dać DGA

Problemy twoje, moje, nasze boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci
Daleko raj gdy na człowieka się zamykam

Na miły Bóg
Życie nie tylko po to jest, by brać
Życie nie po to, by bezczynnie trwać
I, aby żyć, siebie samego trzeba dać

TRZY MIŁOŚCI

Pierwsza miłość z wiatrem gna, z niepokoju drży a E
Druga miłość życie zna i z tej pierwszej drwi d a A7
A ta trzecia jak tchórz w drzwiach przekręca klucz d a
I walizkę ma spakowaną już E a A

Pierwsze kłamstwo, myślisz, ech zażartował ktoś
Drugie kłamstwo - gorzki śmiech, śmiechu nigdy dość
A to trzecie gdy już przejdzie przez twój próg
Głębiej rani cię niż na wojnie wróg

Pierwsza wojna, pal ją sześć, to już tyle lat
Druga wojna - jeszcze dziś winnych szuka świat
A tej trzeciej co chce przerwać nasze dni
Winien będę ją, winien będziesz ty

U STUDNI

Spotkamy się kiedyś u studni DG
Wkoło będzie zielono D
Nasze żony będą odświętne D
Nawet wódkę wypić pozwolą GA

Spotkamy się kiedyś u studni
Takiej zwykłej - z kołowrotem
Woda w niej będzie chłodna
W świat uwierzymy z powrotem

Spotkamy się u studni G
Być może że na drugim świecie AD
Bóg przecież jest łaskawy G
I pewnie da nam tę pociechę AD

Spotkamy się kiedyś u studni
Z wiecznie żywą wodą
Bellona też zaprosimy
On przecież będzie polewał

Spotkamy się u studni
I będziemy znów tacy młodzi
Nasze żony będą piękne
Nam wódka nie będzie szkodzić

WATRA

1. Zapłonęło już ognisko dg // ad
Gdzieś daleko światła miast Cd // Ga
Siądźmy wszyscy w kręgu ognia
Poza nami trudy dnia
Słońce śpi za horyzontem
Przez sen nuci pieśni las
Noc nadchodzi z piosenkami
Które śpiewa każdy z nas

A ja pójdę dalej, dalej, dalej
Droga przez świat
Gdzieś pod sosnami
Cichuteńko gwizdże wiatr

2. Poza nami kilometry
Nowych przygód, nowych dróg
Słońce zaszło noc nadchodzi
Czas położyć się do snu
Zgasła nieba pięciolinia
Wraz z nią zgasły nuty gwiazd

Noc nadeszła z piosenkami
Które nuci każdy z nas

3. Na, na, na...

Już czerwona kula słońca

Długi rozpoczyna marsz

I jak dawniej w kręgu watry

Błady świt zastanie nas

WE WTOREK PO SEZONIE

1. Złotym kobiercem wymoszczone góry

Jesień w doliny zesłała dziś nad ranem

Buki czerwienią zabarwiły chmury

Z latem się złotym właśnie pożegnałem

ADA

cisDhE

ADcisfis

DEA

Ref;

We wtorek w schronisku po sezonie

W doliny wczoraj zszedł ostatni gość

Za oknem plucha kubek parzy w dłonie

I tej herbaty i tych gór mam dość

ADEA

fisH7E

ADcisfis

DEA

2. Szaruga niebo powoli zasnuwa

Wiatr już gałęzie pootrzęsał z liści

Pod wiatr pod górę znowu sam zasuwam

może w schronisku spotkam kogoś z bliskich

3. Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić

A czas płynie wolno pantha rei

Do siebie tylko już nie umiem trafić

Kochać to więcej z siebie dać czy mniej

WĘDROWANIE

1. Rozwichrzone nad głową sosny rosochate hAFis7h

Biegną niebem chmurki, owieczki skrzydlate hAFis7h

Senne oko jeziora zda się na wpół drzemie DGAA7DFis7

Kolorowe sady słodkie niosą brzemię heFis7h

REF.

A nam czegoż to więcej potrzeba DAGD

Powiedz nam hFis7h

Powiedz nam lesie i drogo piaszczysta DAGD

Powiedz nam hFis7h

2. Połoniny zielone przepastne doliny

Ukwiecone łąki strojne jak dziewczyny

Płaczka wierzba przysiadła na przydrożnym rowie

Matka żegnająca ruszających w drogę

3. Przemierzamy doliny jak wędrowne ptaki

Co na niebie kluczem wyznaczają szlaki

Dokąd, dokąd tak pędzisz uskrzydłony bracie

Pędzisz nie bez celu już we krwi to macie

WĘDROWIEC

Nie oglądaj się za siebie, kiedy wstaje brzask dF

Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się Cgd

Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem czy pod wiatr

Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła cię.

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień FCgd

Przecież wiesz, że dla ciebie lasu chłodny cień

Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc

Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak
Będziesz dalej szedł, tam gdzie pędzi wiatr

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień

WĘDRÓWKĄ JEDNĄ ŻYCIE JEST CZŁOWIEKA

Wędrowką jedną życie jest człowieka; eG
Idzie wciąż, D
Dalej wciąż, e
Dokąd? Skąd? G
Dokąd! Skąd? D
Dokąd! Skąd? e

Jak zjawa senna życie jest człowieka;
Zjawia się,
Dotknąć chcesz
Lecz ucieka?
Lecz ucieka!
Lecz ucieka!

To nic! To nic! To nic! CGD
Dopóki sił, C
Jednak iść! Przecież iść! GD
Będę iść! e

To nic! To nic! To nic! CGD
Dopóki sił, C
Będę szedł! Będę biegł! GD
Nie dam się! E

Wędrowką jedną życie jest człowieka;
Idzie tam, idzie tu,
Brak mu tchu?
Brak mu tchu!
Brak mu tchu!

Jak chmura zwiewna życie jest człowieka!
Płynie wzwyz, płynie w niż!
Śmierć go czeka?
Śmierć go czeka!
Śmierć go czeka!

To nic...

WĘDRUJEMY (DWA ŚWIATY)

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie A9
Choć droga prowadzi tylko przez góry fis F A9
Przez świat zatopiony wierzchołkami w niebie A9
Dwa światy znam - lecz ten mój to który? fis F A9

Góry rozpadły się w stos fotografii D E7
Poprzecinane wąwozami miasta A9 fis F A9
Ale ty mój świat ułożyć potrafisz D E7
I świat znów zaczyna w góry się zrastać A9 fis F A9

Góry to nasze spiętrzone marzenia C G a F
W górach ludzie jak one rosą ku niebu C G a F
Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia C G a F
Sterujących coraz dalej od brzegu C G a F

Góry to ludzie którzy je niosą w plecaku C G a F
Ludzie są jak góry które noszą w sobie C G a F
Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem C G a F
A u celu i tak czeka drugi człowiek C G a F

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie
Choć nie ma drogi poza górami
Już poza tobą świata nie dostrzegam
Zawieszony między dwoma światami

Tęsknię za tobą na pustych szczytach
Lecz mój wzrok nie sięga w doliny
U świata krawędzi z chmur skłębionych czytam
Świat na tobie się kończy na tobie zaczyna

Góry to nasze spiętrzone marzenia
W górach ludzie jak one rosą ku niebu
Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia
Sterujących coraz dalej od brzegu

Góry to ludzie którzy je niosą w plecaku
Ludzie są jak góry które noszą w sobie
Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem
A u celu i tak czeka drugi człowiek

WIKLINA

1. Gorzko pachnie podmokła wiklina ada
Mgła, mgła, mgła Ea
W krąg bezdroża, śladu drogi nie ma ada
Schyłek dnia Ea

Lecz to nic, naprzód idź, nie martw się FCd
Jutro będzie lepiej, wstanie nowy dzień FCd
i choć czasem jest nielekko da
przecież warto być harcerką Ea
i choć czasem się nie wie da
przecież warto być harcerzem Ea

2. Księżyc zaszedł, gwiazdy takie smutne
Noc, noc, noc
Woda chlupie w przemoczonym bucie
Jak na złość

3. Srebrny krzyżu, przyjacielu mały
Mów, mów, mów
Gdzie twe cele, wzniosłe ideały
Posiał czas

WSPÓLNE PRAWA

Cichutkim krokiem idzie noc hFis7h
Mrokiem otacza ognia krąg GFis7D
Zapachem ziemi wonią traw eh
Upaja się wieczorny wiatr GFis7h

To wspólne prawa łączą nas e
Płomienie ognisk światło gwiazd h
Oddechy wiatru ukrytego gdzieś wśród drzew Fis7h
Wspomnienia przeminionych dni e
Służba pełniona wedle sił h
Więzy przyjaźni które wciąż hartuje czas Fis7h

Ognisko płonie sypie skry
Snuje się w dal błękitny dym
Płynie ku niebu rzewna pieśń
Gdzie w kręgu ognia wódz nasz jest

Czuwaj druhu ciemna noc
Braterskim gestem zwiążmy krąg
Niech dreszczem iskier zadrzy mrok
Czuwaj druhu ciemna noc

W NASZYM NIEBIE

Jeszcze śpisz	h	
Za rzęsami schowana	D	
Błękit nieba	G*	
Uwięziony w Twoich oczach e*		Jeszcze śpię
Ciepły głos		W Twoje myśli wsłuchana
Jeszcze w ustach uśpiony		W ciepły oddech
W Twoich włosach		G*
Jeszcze śpi wiosenny wiatr		I tak znaną melodię
		Moje serce
Jeśli chcesz	G	bije przecież tak samo
Wypuść spod powiek wiosnę	D	Jest tak Twoje
Wypuść błękit radosny	h	Że go sama nie poznaję
Moje niebo...	A	
Jeśli chcesz		Jeśli chcesz
Niech motyle Twych słów		Żeby snu nadszedł kres
Z ciepłych wyfruną ust		Jeśli dzień zbudzić chcesz
W moje niebo...		W naszym niebie
		Przytul mnie
		Za oknami znów deszcz
		Lecz wiosennie nam jest
		W naszym niebie
Ref		
Jeśli chcesz		Chorus:
Żeby snu nadszedł kres		Chcę przytulać Ciebie już od rana
Jeśli dzień zbudzić chcesz		Tulić Twoje włosy jedwabne,
W naszym niebie		kochane
Przytul mnie		Patrzeć w piersi Twojej lekkie
Za oknami znów deszcz		falowanie
Lecz wiosennie nam jest		Zwabić promień słońca w twych
W naszym niebie...		oczach nad ranem
		Będę tulić Ciebie, skarb
		najcenniejszy

W deszczu kroplach za oknem
wpatrywać tęczy
Wszystkie wiosny kwiaty zakwitną
dla Ciebie
W naszym niebie...

ZAGRAJCIE NAM (HEJ, GÓRY)

I Zagrajcie nam może się cofnie czas	Cd
do tamtych dni naszych marzeń	FCG
Do dni spędzonych pośród sennych skał	Cd
Zagrajcie nam a nie zapomnę	FCG

Ref...:

Hej w góry w góry w góry popatrz tam	Cd
wstaje błądy świt	
jeszcze tak nie poradnie chce	F
ominać szczyt	CG
Hej miły panie czekaj jutro my	Cd
też będziemy tam	
nie będziesz musiał schodzić	F
z połoniny sam	CG

II Chłopcze mój przecież ja kocham Cię
I chciałbym być zawsze z Tobą
Wspomnienie twe twarde jak skała jest
Zagrajcie nam nie zapomnę

Dziewczyno ma, przecież ja kocham cię,
i chciałbym być zawsze z tobą.
Wspomnienie me twarde jak skała jest.
Zagrajcie nam, nie zapomnę.

Bywały dni, że słońca złoty blask
 W zawody szedł z sennym brzaskiem.
 To dziwne więc, że teraz skoro świt
 Wiatr i deszcz razem tańczą.

ZAPISZĘ ŚNIEGIEM W KOMINIE

A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy
 I w kącie zagnieździ się bieda
 Po rozum do głowy pobiegnę niech powie
 Co sprzedać by siebie nie sprzedać?

DAGD
 DAG

Zapiszę śniegiem w kominie
 Zaplotę z dymu warkoczyk
 I zanim zima z gór spłynie - wrócę
 Zapiszę śniegiem w kominie
 Warkoczyk z dymu zaplotę
 I zanim zima z gór spłynie - wrócę
 I będę z powrotem...

DA
 hFis
 GDA

GAD

A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu
 To paszport odnajdę w szufladzie
 Zapytam go może on pewnie pomoże
 Poradzi jak sobie poradzić

A jeśli zabraknie Ci w sercu nadziei
 Bo powrót jest zawsze daleko
 Przypomnij te słowa wyśpiewaj od nowa
 Bym wiedział, że ktoś na mnie czeka

ZBROJA

Dałeś mi Panie zbroję, e D e
 Dawny kuł płatnerz ją. e D e
 W wielu pogięta bojach, e D e
 Wielu ochrzczona krwią. e D e
 W wykutej dla giganta G e
 Potykam się co krok, A H
 Bo jak sumienia szantaż G Fis F e
 Uciska lewy bok. e D e

Lecz choć zaginął hełm i miecz, D G D
 Dla ciała żadna w niej ostoja. a e
 To przecież w końcu ważna rzecz: a H7 e a
 Zbroja! e H7 e

Magicznych na niej rytów
 Dziś nie odczyta nikt.
 Ale wykuta z mitów
 I wieczna jest jak mit.
 Do ciała mi przywarła,
 Przeszkadza żyć i spać.
 A tłum się cieszy z karła,
 Co chce giganta grać
 Lecz choć zaginął...

A taka w niej powaga,
 Dawno zaschniętej krwi.
 Że czuję jak wymaga
 I każe rosnać mi.
 Być może nadaremnie,
 Lecz stanę w niej za stu...
 Zdejmij ją Panie ze mnie,
 Gdy umrę podczas snu.
 Lecz choć zaginął...

Wrzasnęli hasło wojna,
Zbudzili hufce hord.
Zgwałcona noc spokojna
Ogląda pierwszy mord.
Goreją świeże rany,
Hańbiona płonie twarz,
Lecz nam do obrony dany
Pamięci pancierz nasz.

Więc choć za ciosem pada cios
I wróg posiłki śle w konwojach,
Nas przed upadkiem chroni wciąż
Zbroja!

Wywlekli pudła z blachy,
Natkali kul do luf.
Straszą sami w strachu,
Strzelają do ciał i słów.
Zabrońcie żyć wystrzałem,
Niech zatryumfuje gwałt.
Nad każdym wszędzie ciałem
Pamięci żywej kształt.

Choć słońce skrył bojowy gaz
I żołdak pławi się w rozbojach,
Wciąż przed upadkiem chroni nas,
Zbroja!

Wytresowali świnie,
Kupili sobie psy.
I w pustych słów świątyni
Stawiają ołtarz krwi.
Zawodzi przed bałwanem
Półślepy kapłan-łgarz.
I każdym nowym zdaniem
Hartuje pancierz nasz.

Choć krwią zachłysnął się nasz czas,
Choć myśli toną w paranojach,

Nas przed upadkiem chroni wciąż
Zbroja!

ZIELONY PŁOMIENI

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra aCaG aE7a
Trzepocze z wiatrem jak płomień mundur harcerski nasz. aGaG CG7C
Czapka troszeczkę na bakier, dusza rogata w niej, CG7CG7 CG7CG7
Wiatr polny w uszach i ptaki w pachnących włosach drzew. CG7CE7 E7a

Gdzie niskie niebo usypia na rosochatych pniach,
Gdziekolwiek namiot rozpinasz, będzie kraina ta.
Zieleń o zmroku wilgotna z niebieską plamką dnia,
Cisza jak gwiazda ogromna w grzywie złocistych traw.

Tam gdzie się kończy horyzont leży nieznaną ląd,
Ziemia jest trochę garbata, więc go nie widać stąd.
Kreską przebiega błękitną, strzępioną pasmem gór,
Żeglują ku tej granicy białe okręty chmur.

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra,
Trzepocze płomień zielony, mundur harcerski nasz.
Czapka troszeczkę na bakier, lecz nie poprawiaj jej,
Polny za uchem masz kwiatek, duszy rogatej lżej

ZOSTANIE TYLE GÓR

REF

Zostanie tyle gór, ile udźwignąłem na plecach

Zostanie tyle drzew, ile narysowało pióro

eC

GD

Tak gotowym trzeba być

Do każdej ludzkiej podróży

Tak zdecydują w niebie

Lub serce nie zechce już służyć

Ja tylko zniknę wtedy

W starym lesie bukowym

Tak, jakbym wrócił do siebie

Po prostu wrócę do domu

I wszystko tam będzie jak w życiu

I stół i krzesła i buty

Te same, nieporuszone

Na niebie zostaną góry

Tylko ludzi nie będzie

Tych, co najbardziej kocham

Czasem we śnie ukradkiem

Zamienią ze mną dwa słowa

Będą leciały stadem liście

Duszycki i szepty w lesie.

Będzie tak wielki i świsty,

Rok cały będzie tam jesień

ZWIEWNOŚĆ

1 .Brzęk muchy w pustym dzbanie co stoi na półce

a // e

Smuga w oczach po znikłej za oknem jaskółce

G // D

Cień ręki na murawie, a wszystko niczyje

F // C

Ledwo się zazieleni już ufa że żyje

E E7 // H7

A jak dumnie się modrzy u ciszy podnóża

Jak buńczucznie do boju z mgłą się napurpurza

A jest go tak niewiele, że mniej niż niebiesko

Nic prócz tła, biały obłok z czerwoną przekreską

2 .Dal świata w ślepiach wróbla spotkanie traw z ciałem

Szmery w studni, ja w lesie, byłeś mgłą - bywałem

Usta twoje w alei, świt pod groblą, w młynie

Słońce w bramie na oścież zgon pszczoł w koniczynie

3. Chód po ziemi człowieka co na widnokresie

Malejąc mało zwiewną gęstwę ciała niesie

I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila

I wyziera z gęstwy w świat i na motyla